

Ceny prenumeraty:

Praktyczna Biblioteka Jagiellońska

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

O Polskie

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 2102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Tysiąclecie św. Wacława.

929—1929.

Praga, we wrześniu.

Nadszedł dzień czeskiego tysiąclecia. Tysiąc lat mija właśnie od dnia, gdy zginął śmiercią męczeńską św. Wacław, trzeci z rzędu chrześcijański książę czeski, 28 września r. 929.

Ogromne masy ludu z całego państwa piegrzymują na zamek praski, by tam złożyć hold relikwjom świętego i symbolowi zarazem tysiąclecia państwa czeskiego. Praga tonie w cho ragwiach, a wieczorem w zorzy świateł. W pełnych teraz świątyniach ożywa w całej mocy tradycja katolickiego państwa czeskiego. Wznosi się prośba narodu, stara modlitwa średniowieczna: „święty Wacławie, wojewodo ziemi czeskiej, książę nasz, nie daj zaginać nam, ni potomnym naszym!”

Nie wszystkie narody słowiańskie mogą pochlubić się jakąś doniosłą datą w swych dziejach już przed lat tysiącem. W r. 1925 obchodzili Chorwaci tysiąclecie uznania przez papieża królestwa chorwackiego. W r. bież. stawiała Bułgaria pamiętkę swego złotego wieku, jaki dał temu krajowi potężny car Symeon z pocz. X. w. Teraz zaś przychodzi z kolei jubileusz tysiąclecia państwowości czeskiej, złączony z katolicką pamiętką św. Wacława.

Owe wczesne wystąpienia Słowian na scenę historii międzynarodowej po zostają zawsze w związku z naborem na nich niesłowiańskich ludów zaborczych. Bułgarzy dali się poznać Europie w walce swej z Bizancjum, Chorwaci walczyli z Wenecją, u zarania zaś historii czeskiej są wojny z królami niemieckimi, spadkobiercami Karolingów. I państwo Wielkomorawskie IX. stulecia, które padło r. 906 pod cio samy koczowniców madziarskich, zna ne jest w historii od chwili swego starcia z cesarstwem. To, że w dziejach Polski brak jest dat z pierwszej połowy X. w. nie znaczy bynajmniej, że państwa naszego wtedy jeszcze nie było, ale świadczy o tem tylko, że Zachód nas jeszcze wtedy nie znał, bo — nie walczył z nami.

I dzieje czeskie mają daty z przed r. 929, choćby domniemaną datę chrztu narodu za ks. Borzywoja (r. 894). Jubileusz św. Wacława ma wszakże swoje znaczenie największe w tem, że łączy się on z istnieniem zorganizowanej już i świadomej swej roli państwowości czeskiej. Jubileusz właśnie swej państwowości obchodzi naród czeski, jubileusz zdecydowanego już zaznaczenia się miejsca i postępowania Czech w Europie i Słowiańszczyźnie.

Mądrym ogromnie i przeczornym politykiem, także zdaniem współczesnych niemieckich kronikarzy, miał być św. Wacław. Wiedział, iż młode państwo dopiero co cywilizacji zachodniej przy kłoniętego narodu nie ostoi się w boju z potęgą niemiecką. Wolał z Niemcami zawrzeć pokój, by w pokoju tym kłaść podstawy późniejszej świetności Czech. Ks. Wacław pracował dla przyszłości i dla niej w terażniejszości swej wolał być zaspokoić się rolą wasalnego księcia Niemiec. Utwierdzenie chrześcijaństwa w kraju odjął Niemcom pozór do podbicia go. I w

pokoju z nimi stworzył podwaliny tego potężnego państwa ostatnich Przemysławów, które sięgało po Adriatyk. Tego królestwa czeskiego, które zawiadnęło koroną rzymską, gdy królowie czescy jako cesarze rządzili z Pra gi — i później jeszcze za Habsburgów, aż po rok 1612.

Te to tradycje świetnej swej przeszłości czczą Czesi, oddając hold pamiętkę swego pierwszego wielkiego władcy, św. Wacława. I z tą tradycją św. Wacława, złączoną z idea cyrylo-metodejską — unji wschodu z zachodem — jako z wytyczną dziejów czeskich — musimy się liczyć na przyszłość.

Zbaczał coprawda naród czeski w swej historii kilka razy ze szlaku tej tradycji. Było to za wojen husyckich i reformacji, teraz zaś także istnieją w Czechach koła, które niechętnie widzą podkreślanie idei historycznej św. Wacława. Istnieje wszakże nadzieja, że wytyczne polityki ks. Wa-

clawa Świętego: dążność do porozumienia i zgody, przy podkreśleniu trwałej łączności z cywilizacją zachodnią, znajdować będą i nadal swe zastosowanie w wewnętrznej polityce Czechosłowacji. Trzeba, aby między Czechami a Słowakami w ich zjednoczonym dziś państwie zapanowała wreszcie trwała zgoda i porozumienie, a to stać się może przedewszystkiem pod sztandarem katolickim Idee cyrylo-metodejskiej i tradycji św. Wacława. W polityce zagranicznej zaś tradycja zbliżenia z Polską jest właśnie tradycją polityki pierwszych następców św. Wacława. Tych zaś z nich, którzy tego zbliżenia nie chcieli, potępia sama historiografia czeska.

Naród polski przesyła przy obchodzie jubileuszu św. Wacława braciom czeskosłowackim najszczerze życzenia i zapewnienia o łączności słowiańskiej z nimi.

Henryk Batowski.

Kulminacyjne dni uroczystości praskich.

Praga, 27 września. (PAT.) Dzień dzisiejszy, jutrzejszy oraz niedziela stanowią kulminacyjne dni uroczystości tysiąclecia św. Wacława, na które przybył szereg delegacji zagranicznych i krajowych. Z Polski przybył dziś rano arcybiskup wileński Jakubrzykowski, oraz księża biskupi łomżyński i pomorski. Na dworcu powitał przybywających charge d'affaires poselstwa polskie i przedstawiciel władz. Poza tem bawi już w Pradze pielgrzymka polska oraz wiceprezydent m. Warszawy Borzęcki.

Dziś przedpołudniem odbyło się uroczyste nadanie 8-miu pułkowi ulanów imienia pułku św. Wacława, oraz wrę-

czenie sztandaru, piżyczem wygłosił przemówienie prezydent Masaryk. W południe wydał prezydent Masaryk śniadanie na zamku, w którym wzięli udział członkowie gabinetu, dostojnicy kościoła, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele oficjalnych delegacji na uroczystości (z Polski ks. arcybiskup Sapieha, oraz wiceprezydent m. Warszawy Borzęcki). Wieczorem odbył się u stóp pomnika św. Wacława hold narodu, na którego program złożyły się liczne przemówienia oraz popisy muzyczne. W uroczystości wzięł udział prezydent Masaryk, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny, delegacje zagraniczne oraz niezliczone tłumy

Nowy kanclerz Austrii zapowiada rychłą reformę konstytucji.

Wiedeń, 27 września. (PAT.) W swoim dzisiejszym expose kanclerz Schöber między innymi oświadczył:

Zadania gruntownej reformy konstytucji i administracji wyszły z szeregu kół ludności. Nie można zamykać oczu wobec faktu, że zadania te stawiane są przez silny ruch ludowy, czego w państwie demokratycznym lekceważyć nie można.

Wzrost sił Helmwehry datuje się od lipca 1929. Należą do niej ludzie nie-naganni ze wszystkich warstw ludności, którzy są przekonani, że wiele naszych instytucji publicznych wymaga reformy. Tempo, w jakim parlament traktuje te kwestje, było tak powolne, że wołania o reformę stały się coraz głośniejsze i nagła. Byłoby błędem niesprawiedliwie przedstawiać

ruch ten jako prowadzący do zamachu stanu i do wojny domowej.

Kanclerz naszkicował następnie plan reformy konstytucji, który rychło zamierza przeprowadzić. Przedłożenia rządu poprzedniego będą starannie przestudjowane. Kanclerz studjuje także kwestję zapewnienia korporacjom zawodowym wpływu na ustawodawstwo. Omówiwszy następnie program gospodarczy rządu, kanclerz przeszedł do omówienia polityki zagranicznej. Polityka nasza — mówił kanclerz — jest przedewszystkiem polityką przyjaźni ze wszystkimi państwami, a szczególnie z naszymi sąsiadami. Wynika z tego, że polityka nasza jest polityką neutralności i taką musi pozostać.

Z DNIA.

POPRAWA W STANIE ZDROWIA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 27 września. (AW) W stanie zdrowia Marsz. Piłsudskiego nastąpiła dalsza poprawa. Stan podgorączkowy minął. Marsz. Piłsudski zajmuje się bez przerwy sprawami wojskowymi.

NASTĘPCA P. STRZELECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (zo). Dyrektorem Depart. Samorządowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na miejsce p. Strzeleckiego będzie mianowany wicewojewoda krakowski dr. Duch.

WYJAZD MINISTRÓW NA ZAMKNIĘCIE P. W. K.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (zo). W uroczystości zamknięcia Wystawy Poznańskiej weźmie udział 5-ciu ministrów z premierem dr. Świątalskim na czele. P. premier wyjeżdża do Poznania 29 bm. zaś ministrowie Kwiatkowski, Kühn i Matuszewski 28 bm. Prawdopodobnie pojedzie również do Poznania min. Ste niewicz.

KTO BĘDZIE WOJEWODA POZNAŃSKIM?

Warszawa, 27 września. (AW) Jako kandydatów na stanowisko wojewody poznańskiego wymieniają obecnie p. p. Wielowieyskiego, dr. Juliusza Trzciańskiego, b. ministra dzielnicy pruskiej, oraz hr. Łęckiego z Posadowa. Największe szanse ma podobno dr. Trzciański.

ROKOWANIA Z NIEMCAMI W SPRAWIE OBYWATELSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (zo.) 1-go października rozpoczną się rokowania polsko-niemieckie w sprawie obywatelstwa, które wynikły w związku ze skargą postów niemieckich, do tycząca likwidacji przez Rząd polski majątków rzekomych obywateli polskich. Rokowania odbywać się będą w Warszawie. Przedmiotem rokowań będą sprawy, które nie zostały załatwione w bezpośrednich rozmowach polsko-niemieckich latem br. w Paryżu. Spraw tych jest około 200.

W rokowaniach warszawskich omawiane będą wyłącznie sprawy obywatelstwa z zupełnym wykluczeniem sprawy likwidacji oraz spraw osób prawnych.

LITEWSKA POLICJA STRZELA PO POLSKIEJ STRONIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (zo.) Na granicy polsko-litewskiej w rejonie Poniewieża patrol KOP. zauważył po naszej stronie w odległości około 100 m. od granicy litewskiego policjanta rozmawiającego z osobami cywilnymi. Spobrzęgający patrol polski, policjant litewski zaczął uciekać, a po przekroczeniu granicy strzelił w stronę kaprala Nowickiego po stronie polskiej i ranił go dość ciężko w biodro.

KOPERNIK-MARYSIENKA Dziś uroczysta **Premiera**. Program Nr. 1. Wszelka reklama zbyteczna:
EMIL JANNINGS największy artysta świata w epokowym arcydziele filmowym p. t. „**Grzechy Ojców**“
 Zniżki, bilety i karty wolnego wstępu, prócz ściśle urzędowych bezwzględnie nieważne.

„Praca na roli musi się opłacać“

Mowa premjera Świtalskiego na konferencji rolniczej.

Warszawa, 27 września (PAT). Dnia 27 bm. w pałacu Prezydium Rady Ministrów rozpoczęła się pod przewodnictwem premjera Świtalskiego konferencja w sprawach rolniczych. W konferencji wzięli udział: minister rolnictwa Niezabytowski, minister skarbu Matuzewski, minister przemysłu i handlu Kwiatkowski oraz wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki. Ze strony zainteresowanych organizacji rolniczych wzięli udział przedstawiciele wielkich organizacji syndykatów jak również przedstawiciele drobnych rolników, organizacji handlu zbożem, banków i Izb rolniczych. Konferencję zagal prnjer Świtalski.

Warszawa, 27 września. (PAT) W dniu dzisiejszym na konferencji rolniczej prezes Rady ministrów, Świtalski, wygłosił następujące przemówienie:

Miło mi powitać Panów przedstawicieli najpoważniejszych zrzeszeń rolniczych. Celem dzisiejszej konferencji jest wysłuchanie opinii Panów w sprawie organizacji produkcji rolnej. Rząd uważa to zagadnienie za nader aktualne.

Przedewszystkiem idzie o to, że praca na roli musi się opłacać, musi ona gwarantować zwrot włożonego nakładu, musi dawać taką rentowność, jaka jest potrzebna, aby produkcję rolą uczynić najbardziej intensywną. Zna Panom aż nadto dobrze tabela wydajności z jednego hektara w Polsce i gdzieindziej musi być biczem ciągle smagającym nas i budzącym do wyrównania się z innymi.

MIERNIKI OPŁACALNOŚCI PRODUKCJI.

Miar precyzyjnych bezwzględnie mierzących opłacalność produkcji rolnej, ani świat ani my jeszcze nie posiadamy. Zadawanie się dziś musimy miarą względną: stosunkiem cen za artykuły przemysłowe do cen za artykuły rolne. Ceny artykułów przemysłowych w ciągu ostatnich dwu lat nie uległy poważniejszym zmianom. Jest to zdobycz, w obronie której stać jest obowiązkiem.

Drugą zdobyczą jest wywołanie prawa obywatelstwa dla nakazu, by utrzymać równowagę między cenami rolnymi a przemysłowymi, dla poglądów na zgodność między interesami przemysłu i rolnictwa, na konieczność oparcia naszej wytwórczości przemysłowej o wewnętrzny rolniczy rynek konsumcyjny.

DROGA DO RÓWNOWAGI MIĘDZY ROLNICTWEM I PRZEMYSŁEM.

Chcimy się pamiętać o kilka lat za ledwie, a przekonamy się, że nad tem wszystkiem praktycznie przechodzono do porządku dziennego i melancholijnie kiwano głowami nad rzekomą koniecznością walki wsi z miastem. Droga prowadząca do równowagi między rolnictwem a przemysłem nie jest łatwa. Stoją tu na przeszkodzie kwestje ogólnie światowe.

To co leżało w zakresie działania Rządu, zostało w ostatnich miesiącach dokonane. Pomoc ta napewno nie jest dostateczną, ale jest ona maksymalną w granicach naszych obecnych możliwości. Zarządzenia, wydane przez Rząd w ostatnim czasie, pozwalają cenom na artykuły rolne kształtować się swobodnie według poziomu światowego i chronią naszą produkcję od sztucznego popierania eksportu zbóż, a więc od nienaturalnej i nieuzasadnionej zniżki cen u nas.

Stażność polityki rolnej jest niewątpli-

wie postulatem słusznym. Tylko stałość pozwoli należycie zorganizować zarówno produkcję jak i handel ziemiopłodami. Rząd będzie starał się jak najusilniej tę stałość utrzymać.

NIEBEZPIECZEŃSTWO ZACHWIANIA RÓWNOWAGI CEN.

Ceny żywności grają u nas o wiele większą rolę, aniżeli gdzieindziej. Jeszcze tak niedawno przeżywalimy ostre ataki manjackiego podwyższenia wszystkich cen pod każdym fantastycznym pretekstem. Smutne doświadczenia tych lat nakazują chronić się z większą ostrożnością od niebezpieczeństwa recydywy tej psychozy. W przeciwnym bowiem razie z powodów wyłączenie psychicznych mogłaby być równowaga cen nanowo zachwiana.

Jestem przekonany, że mimo trudności, stałość obecnych zarządzeń Rządu zostanie w najbliższym czasie utrzymana. W przekonaniu tem utwierdzają nas pomyślne wyniki ostatnich lat w innych dziedzinach. Wszystko to razem wzięte da możliwość ułożenia planu działania na dalszą metę.

Zarządzenia nasze nie dadzą jednak

pożądanego wyniku, jeżeli i Panowie, jako przedstawiciele organizacji rolniczych, nie rozwiążecie praktycznie zagadnienia silnego i dobrze zorganizowanego handlu ziemiopłodami. Należyta organizacja zbytu płodów rolnych jest integralną częścią programu rolnego i może powstać jedynie na skutek znacznego wysiłku sfer zainteresowanych. Aby należycie spełnić swe zadanie, organizacja ta musi sięgnąć do wszystkich sfer rolnych i objąć swym systemem wszystkie grupy producentów do najdrobniejszego włącznie.

Te wszystkie zagadnienia musimy oświetlić. W nich musimy znaleźć drogi rozwiązania. Z tego, co powiedziałem, widzicie Panowie, że Rząd podziela waszą opinię o trudnych obecnie warunkach produkcji rolnej i uznaje konieczną potrzebę poprawy. Sądze, że to nas zwalnia od potrzeby wzajemnego przekonywania się. Dlatego też proszę Panów, by wszystkie wysiłki skierowali do rozwiązania tych zagadnień nie tylko dla Rządu, ale i dla Panów tak bardzo ważnych.

==o==

Koncentracja kapitałów niemieckich pod kierownictwem Ameryki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.). Z Berlina donoszą: Sensacją wczorajszego dnia była niespodziewana fuzja dwóch największych niemieckich instytucji bankowych „Deutsche ank i Diskontogesellschaft“. Pierwsza z tych instytucji reprezentuje kapitał akcyjny 150 milionów Mk. druga 135 milionów marek.

Przez tę fuzję utworzona zostanie jedna z najpoważniejszych w Europie instytucji finansowych, która kontrolować będzie wszystkie gałęzie produk-

cji niemieckiej. Ciekawe światło na tę transakcję rzucają pogłoski, kolportowane w kołach bankowych, że część akcji niemieckich instytucji finansowych objął ma kapitał amerykański, przy czem wymieniają „National City Bank“, który zakupić ma większy pakiet akcji na 100 milionów marek.

Wiadomość powyższa, mająca cechy prawdopodobieństwa świadczy, o postępującej koncentracji kapitałów niemieckich pod kierownictwem kapitału amerykańskiego.

„Centrolew“ odpowiada odmownie na propozycje pułk. Sławka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (zo) W dniu dzisiejszym posypały się odpowiedzi klubów centrowych i lewicowych na propozycję prezesa klubu BB pułk. Sławka w sprawie odbycia wspólnej narady nad projektami zmiany konstytucji. Wszystkie te odpowiedzi zredugowane są mniej więcej na tę samą nutę, różnią się między sobą tylko stylizacją. Niektóre są ostrzejsze, niektóre łagodniejsze.

Klub Piasta zaznacza na wstępie swej odpowiedzi, iż podziela troski klubu BB o szybkie rozpatrzenie projektu zmiany konstytucji, uważa jednak, że dopiero po zwołaniu sesji sejmowej projektowana konferencja nad metodami pracy dać może realne wyniki, a przyczynienie się Bezpartyjnego Bloku do szybszego zwołania sesji sejmowej przyspieszyłoby termin projektowanej konferencji.

Zupełnie jednobrzmiące pismo wystosowała Chrześcijańska Demokracja.

NPR oświadcza w swem piśmie od razu, że w projektowanej konferencji udziału nie weźmie, i wyraża nadzieję, że dla prac sejmiku nad projektami zmia-

ny konstytucji powinna być zwołana nadzwyczajna sesja sejmiku, sejm zaś był bezczynny 6 miesięcy. Błąd ten można by choć częściowo naprawić przez zwołanie sesji sejmiku, a wtedy komisja konstytucyjna może się zastanowić nad zastosowaniem najlepszej i najszybszej metody pracy.

P. J. Dąbski imieniem Stronnictwa Chłopskiego oświadcza, że przedstawiciel klubu weźmie udział w naradach przedstawicieli klubów poselskich, ale dopiero po zwołaniu sesji sejmowej. P. Dąbski zwraca się wprost do pułk. Sławka, aby jako prezes klubu, współpracującego z Rządem, raczył się przyczynić swoim wpływem do jaknajszybszego zwołania sesji sejmowej, aby można było przystąpić do prac nad zmianą konstytucji.

Również i Wyzwolenie oświadcza, że weźmie udział w naradach, ale dopiero po zwołaniu sesji sejmiku. Prezydium Wyzwolenia jest przekonane, że po zwołaniu sesji sejmowej p. marszałek sejmiku uzna za konieczne zorganizowanie narad. Przed zwołaniem sesji

Wyzwolenie nie weźmie udziału w naradzie.

Najagresywniej wystąpili socjaliści, którzy wprost atakują klub BB, oświadczając, iż „zachowanie się kierowników Bloku Bezpartyjnego na terenie życia publicznego Polski, w szczególności zaś wystąpienie prezesa bloku, nie zachęcają do prywatnych narad z jego przedstawicielami“. Dalej uważają socjaliści, że jedynym miejscem dla omawiania metod pracy sejmiku nad rewizją konstytucji jest sejmowa komisja konstytucyjna i z tych względów odpowiadają odmownie na propozycję Bezpartyjnego Bloku.

P. PREZYDENT NA OBJEŹDZIE WOJ. NOWOGRODZKIEGO.

Wilno, 27 września. (PAT) P. Prezydent Rzplitej opuścił Wilno dziś o godzinie 13, ażeby udać się na dalszy objazd województwa nowogródzkiego. P. Prezydentowi towarzyszyli min. Steniewicz oraz poseł Ziemi wileńskiej Mackiewicz, a od granicy woj. nowogródzkiego wojewoda Beczkowicz.

Droga prowadziła przez puszcę Rudnicką i folwark Świątniki, własność Marsz. Piłsudskiego, przy trakcie, łączącym Ziemię Wileńską i Nowogródzką, a noszącym nazwę traktu Marszałka Piłsudskiego. P. Prezydent zatrzymał się przy tablicy pamiątkowej, wmurowanej z okazji otwarcia wspomnianego traktu w dniu 17 bm. i na pamiątkę swego pobytu zasadził drzewko.

O godz. 16.30 P. Prezydent zawitał do miasteczka Wasiliszek.

O godz. 20 wyjechał P. Prezydent do Załódka, własności prezesa Rady Wojewódzkiego Związku Ziemi ks. Ludwika Czetwertyńskiego.

Warszawa, 27 września. (AW) W dn. 27 bm. wraca do Warszawy P. Prezydent Rzplitej.

AUDJENCJE U MIN. BOERNERA WE LWOWIE

Lwów, 27 września (PAT.) Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie komunikuje: Dnia 28 września o godz. 9⁰⁵ przyjeżdża do Lwowa na trzydniowy pobyt p. minister poczt i telegrafów inż. Ignacy Boerner, celem dokonania inspekcji tutejszej dyrekcji poczt i telegrafów.

P. Minister będzie udzielał audjencji w dniu 29 września w godzinach od 10—12 w prezydium dyrekcji poczt i telegrafów. Chcący uzyskać posłuchanie u p. Ministra winni zgłosić się w sekretariacie prezydium dyrekcji poczt i telegrafów w dniach 27 i 28 bm. w godzinach urzędowych.

KONFERENCJE W SPRAWIE MIĘDZYNAROD. ROZKŁADU JAZDY.

Warszawa, 27 września (AW.) — Czynione są już przygotowania do odbycia wielkiej międzynarodowej konferencji w sprawie nowego międzynarodowego rozkładu jazdy. Ministerstwo spraw wewn. zwróciło się do wszystkich wojewodów z oznajmieniem, że zjazd uczestników konferencji rozpocznie się już w pierwszej połowie października i że delegatom państw europejskich i pozaeuropejskich, przybywającym na konferencję należy zapewnić wszelkie ułatwienia.

Wojewodowie otrzymali polecenie przedstawienia swoich uwag i desideratów w sprawie postojów pociągów dalekobieżnych na stacjach granicznych oraz w sprawie odprawy granicznej i kontroli paszportów.

GLÓWNY PROCES PRZECIWI BANDYTOM OPOLSKIM.

Katowice, 27 września (PAT.) Pismo „Katolik Polski“ przynosi dziś wiadomość z Opola, wedle której główny proces przeciwko sprawcom pobicia artystów polskich odbędzie się 7 października i będzie trwał prawdopodobnie trzy dni, ze względu na wielką liczbę świadków. Oskarżonych jest 20 osób. Jako prywatnych oskarżycieli dopuścił sąd reżysera Stempniewskiego, kapelmistrza Zunę i 10 innych artystów i artystki, którzy zostali porażeni lub pobici.

7 POMINIĘCIEM POLSKI

Ryga. 27 września (AW.) W wyniku ostatnio zakończonej w Berlinie konferencji w sprawie bezpośredniej komunikacji kolejowej między Rosją sowiecką a Niemcami, ustalono, iż komunikacja ta będzie się odbywać przez Litwę i Łotwę z pominięciem Polski. Zostanie ona otwarta w dniu 15 maja 1930 roku. W związku z tem Litwa zobowiązała się przeprowadzić - pewne uproszczenia paszportowe i celne.

ZAMACH „BEZBOŻNIKÓW“ NA CERKIEW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 września. (G.) Z Moskwy donoszą: Gdy jeden z robotników, zajęty naprawą kopuły dzwonnicy katedralnej, uderzył młotkiem w mur, nastąpił gwałtowny wybuch. — Czterech robotników poniosło śmierć na miejscu, siedmiu jest ciężko rannych. Kopuła dzwonnicy została zupełnie zniszczona.

Badania wykazały, że w murze kopuły tkwił naboń dynamitowy, jednakże pochodzenia tego naboju nie udało się stwierdzić. Jest bardzo prawdopodobne, że sprawcami zbrodnicy zamachu byli „bezbożnicy“.

GWAŁTOWNY WZROST DROŻYZNY W ROSJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 27 września (G.) Z Moskwy i Leningradu donoszą o dalszym katastrofalnym spadku kursu czerwoni, który na rynku wewnętrznym przejawia się jako gwałtowna zwyczajka cen.

Wartość nabywca czerwoni, która utrzymywała się dotychczas w pobliżu 40 proc. wartości nominalnej, obniżyła się obecnie do 32 proc. Rząd sowiecki tym gwałtownym spadkiem kursu pieniądza jest poważnie zaniepokojony. Wszelkie poważniejsze transakcje oparte są w Rosji kalkulacyjnie na walutach obcych przeważnie na dolarach. Płynną sytuację walutową w ZSSR, pogłębia jeszcze bardziej niedźwiedź ludności, nawiedzanej w niektórych okolicach klęską nieurodzaju.

KLESKA SUSZY W ANGLJI.

Londyn. 27 września (PAT.) Dzień dzisiejszy jest już 36-tym dniem suszy, która panuje w większej części południowej Anglii. Stan ten wywołuje zaniepokojenie, grozi bowiem wyczerpaniem źródeł wody. W niektórych okęgach, bardziej oddalonych, spożycie wody zostało ograniczone. W Londynie ludność stale wzywana jest do oszczędzania wody. Polewanie ogrodów i kortów tenisowych zostało zakazane pod karą grzywny.

PRÓBA POBICIA REKORDU LOTU NA ODLEGŁOŚĆ.

Paryż. 27 września (PAT.) Znany lotnik Costez rozpoczął o godz. 8:20 z lotniska w Le Bourget lot w kierunku Syberji, usiłując nobić rekord światowy lotu na odległość.

Aparat, na którym leci Costez, zaopatrzony jest w motor o sile 600 koni i posiada 5.200 litrów benzyny oraz 180 litrów oliwy. Z tym zapasem lotnik może przelecieć około 900 km. w ciągu 50 godzin. O ile lot się powiedzie, to w drugim etapie Costez dotrze do Tokio.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

Warszawa. 27 września. (AW) W 18 dniu ciągnięcia 5-tej klasy 19-tej Loterii Państwowej padły główne wygrane na następujące numery:

15.000 zł. nr. 169002,
5.000 zł. nr. 72102,
3.000 zł. nr. 4924 39024 85361 12967
137287 158356 173582,
2.000 zł. nr. 21663 51293 58248 97941
123458 145140,
1.000 zł. nr. 21334 39687 47416 54998
84361 98617 106948 108423 118544
121995 125933 147559 147725 166720
167207.

Drugi milion wozów Ford Model A

W dn. 24-go lipca r. b. produkcja wozów
Ford Model A osiągnęła cyfrę 2.000.000

W dn. 4-go lutego r. b. obwieściliśmy, że produkcja Nowego Forda osiągnęła cyfrę 1.000.000 wozów, obecnie zaś — po upływie trochę więcej niż 5 miesięcy, jesteśmy w stanie opublikować doniosłą wiadomość o wykonaniu przez nas w dn. 24-go lipca r. b. o godz. 5-jej pp. dwumilijonowego wozu.

Pierwszy milion wyprodukowaliśmy w ciągu 15-tu miesięcy, a ponieważ metody naszej produkcji osiągnęły na początku roku bieżącego niepospolitą doskonałość, wyprodukowaliśmy drugi milion w ciągu tylko 5 miesięcy i 20 dni. Rozmiary tej produkcji, jedynej w swoim rodzaju w historii przemysłu samochodowego, zwróciły na siebie uwagę całego świata.

Rezultat ten świadczy o niezwykle szybkim tempie i skuteczności organizacji Ford Motor Company, obejmującej cały świat i oznacza również rozpoczęcie nowego okresu wzmożonej działalności, nie notowanej dotychczas w historii rozwoju Ford Motor Company. Nigdy bowiem przedtem nie było takiego popytu na produkty Forda, jak obecnie; również nigdy jeszcze usiłowania nasze w kierunku zaspokojenia popytu nie były tak wielkie, jak obecnie.

Jest to dalszy dowód uznania przez cały świat doskonałości Nowego Forda od czasu jego pierwszego pojawienia się na rynku. Nowy Ford był dobrym wozem, kiedy poraz pierwszy ujrzał świat, a obecnie zaś jest on jeszcze lepszy. Udoskonalenia wszelkiego rodzaju są w nim wciąż stosowane. Nowe pomysły i metody produkcji są ciągle wynajdywane, zaraz po wypróbowaniu ich skuteczności przyjmowane

i natychmiast znajdują zastosowanie przy jego budowie. Niema zatem przetrzymywania jakichś ulepszeń dla tak zwanych „rocznych modeli“. Rezultat podobnego postępowania jest taki, że Nowy Ford jest zawsze „nowy“ i niezależnie od tego, czy kupujecie Forda w styczniu, w maju albo we wrześniu, możecie zawsze być pewni, iż w wozie Waszym znajdziecie najnowsze ulepszenia.

Uznanie całego świata dla Nowego Forda jest w zupełności usprawiedliwione. Mówi o tem duża ilość zaświadczeń, otrzymywanych ze wszystkich stron świata, sławiących jego wyczyn bądźto w życiu codziennym lub też na niwie czysto sportowej

9.100
samochodów
dziennie

Pewnego dnia w maju r. b. wyprodukowano 9.100 wozów, co odpowiada jednemu wozowi na każdą 9 $\frac{1}{2}$ sekundy. Maj był rekordowym miesiącem produkcji, bowiem w ciągu tego miesiąca wykonano 200.903 wozów.

Ogólna cyfra produkcji Nowych Fordów w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b. wynosiła 1.065.630 wozów.

Siła, odporność, wytrzymałość oraz ekonomja Nowego Forda zostały wypróbowane we wszystkich częściach świata. W tegorocznym Biegu Alpejskim, który odbył się na trasie, wynoszącej 2,700 km i dochodzącej miejscami do 2,700 metrów wysokości, brało udział 80 konkurentów, w tym 8 seryjnych Fordów. Rajd ten należy do najbardziej trudnych konkursów samochodowych, ponieważ musi być przejechany w ciągu 5 dni. Tylko 53 wozy skończyły bieg w przepisany czas, a spośród nich 5 Nowych Fordów, które otrzymały za ten niepospolity wyczyn sportowy Złote Kubki Alpejskie, pierwsze nagrody w swej kategorii.

Powyższa wiadomość, jak również cały szereg innych, potwierdza wyższość Nowego Forda, oraz świadczy o urzeczywistnieniu wszelkich w nim pokładanych, od pierwszej chwili, nadziei. Nie bez powodu, bowiem, możliwym było wykonanie w ciągu 5 miesięcy i 20 dni miliona Nowych Fordów.



F O R D M O T O R C O M P A N Y

Chcą przelicytować Woldemarasa.

Kowno. 27 września. (AW) W przyszłą niedzielę szaulisi kowieńscy urządzają tu t. zw. „Dzień wileński“. W kościołach odbędą się nabożeństwa, po czym nastąpią pochody, wieczorem zaś przedstawienia poświęcone Wilnu. Należy się liczyć z tem, iż w najbliższych dniach nowy rząd kowieński specjalnie

będzie podkreślać swoje nieprzejednane stanowisko w sprawie Wilna ze względu na to, iż w ostatnich czasach po upadku Woldemarasa stronnictwo tautiników rozwinęło agitację mającą na celu zdyskredytowanie nowego rządu jako tego, który ma zamiar zrzec się praw do Wilna.

„Żelaznemu Wilkowi“ nie udał się zamach stanu

Wilno. 27 września. (AW) Z Kowna donoszą, że policja wpadła na trop nowego spisku oficerów, którzy pragnęli dokonać przewrotu, celem uniemożliwienia Woldemarasowi ponownego objęcia rządów.

W akcję tę wmięszani byli głównie członkowie „Żelaznego Wilka“. Przewrotu miano dokonać 29 bm. Policja udało się aresztować prawie wszyst-

kich członków tego spisku. Podczas rewizji w niektórych oddziałach „Żelaznego Wilka“, stwierdzono liczne braki w składach broni, którą jak się okazało częściowo ukryto.

Kilku dowódców oddziałów „Żelaznego Wilka“ aresztowano. Zarządzo- no wzmocnienie garnizonów na granicy polskiej i niemieckiej.

Kowno. 27 września. Wczoraj Wolde-

maras przystąpił do przekazywania aktów min. spraw zagran. Wiadomość ta wywołała wielką sensację, sądzono bowiem ogólnie, że zwiłoka w przekazywaniu urzędowania jest umyślna i ma na celu zapewnienie Woldemarasowi ewentualnego powrotu na stanowisko min. spraw zagran. Pozostałe resorty już zostały przekazane nowym ministrom.

KRWAWE STARCIE KOMUNISTÓW Z HITLEROWCAMI.

Berlin. 27 września (PAT.) Z Hamburga donoszą, że w Neu Münster doszło wczoraj do krwawego starcia z komunistami, którzy usiłowali wdrzeć się do sali, gdzie obradowali hitlerowcy i rozpedzić zgromadzenie. W wyniku bójki 20 osób zostało ciężko poturbowanych. Policja musiała użyć siły, aby przywrócić spokój.

Przegląd prasy.

„POPRAWIANIE DEMOKRACJI“.

„Głos Narodu“ nic a nic nie pojmuje z tego, co napisał ostatnio prof. Wł. L. Jaworski o „poprawianiu demokracji“ i przepowiada sobie raz jeszcze własną swą mądrość:

Naprawa demokracji polegać winna na naprawieniu parlamentaryzmu, bo on jest jej duszą i jej istotą. Z niego demokracja jest silną i z niego pochodzą jej słabości... Naprawa parlamentaryzmu, to — podniesienie moralnych i umysłowych kwalifikacji w korpusie parlamentarzystów. To także — usprawnienie funkcji parlamentu i do tego dzieła powołaną jest „mniejszość“ (reformy nigdy nie pochodzą od większości).

Prof. Jaworski kończy artykuł wyrażeniem obawy, żeby „mniejszość“ sanacyjna w Polsce nie zaczęła „zbyt późno“ działać! Czy jednak ta „mniejszość sanacyjna“ chciała kiedy naprawę demokracji parlamentaryzmu? Wątpimy!

ŚWIĘTY GNIEW „ROBOTNIKA“.

Pisze „Robotnik“ w oburzeniu świętem:

W świetle tych artykułów ujawnia się dopiero, cała potworność rządowej propozycji konferencji „budżetowej“. Była to zwykła pułapka na posłów. Jak można na propozycję marszałka sejmu co do utworzenia większości sejmowej odpowiedzieć propozycją odebrania sejmowi jednego prawa, jakie mu jeszcze pozostawiono, prawa do kształtowania budżetu wedle jego woli i kontroli nad budżetem? Toż to są kpiny w żywe oczy! Toż w pomysłach tym nienawiść do sejmu kojarzy się z bezgraniczną jakąś złośliwością! Dowcipki z czarną kawą, chorym żołądkiem i „sprawą kanapową“, rozmazane w wonnym sosie „fajdanizmu“, nie odwróca uwagi od tej tragicznej — zaiste! — prawdy, że czołowiek, któremu dostała się nieograniczona w Polsce władza, igra sobie z przedstawicielstwem narodem, lekceważąc — jak dodaje Daszyński — konstytucję i obowiązujące ustawy Państwa.

SIÓDMY ROK DYKTATURY HISZPAŃSKIEJ.

W „Głosie Prawdy“ czytamy:

„Dyktatura Primo de Rivery rozpoczęła już siódmy rok rządów. „Il n'y a que le provisoire qui dure“ — powiedział pewien mąż stanu. A jeśli zechce, może Primo de Rivera pozostać jeszcze wiele lat prezesem rady ministrów, — nie ma przecież jeszcze sześćdziesiątki i cieszy się najlepszym zdrowiem. Jak już wspominałem poza socjalistami niema żadnej zorganizowanej partii, któraby zdołała przeciwstawić się Primo de Riverze, a klasa robotnicza traktuje dyktatora z pełną życzliwością, bo jej zapewnił zarobki. Oficerowie artylerji nie uważają się na wszczęcie trzeciego „powstania“, a poza nią całe wojsko stoi za swym generałem.

Pewna część inteligencji, żyjąca ciągle jeszcze w zasadach minionego stulecia, nie nawdził nowego rządu, ale między inteligencją hiszpańską a ludem jest rozdział jeszcze silniejszy, niż w jakimkolwiek innym kraju.

A lud? Mój Boże, lud wogóle nie rozumie różnicy między pseudo-demokracją politycznej oligarchji, a dyktaturą. Poza tem, niezadługo zostanie wydana nowa konstytucja, która najszerszym warstwom ludu i kobietom przyznaje prawo wyborcze. Lud żyje lepiej, niż przedtem, nie potrzebuje się lękać o młodzież w Marokku; zapanował spokój i ład, a przedewszystkiem jest dla każdego pracy pod dostatkiem.

To też dziś od generała Primo de Riverę samego tylko zależy, jak długo zechce pozostać u steru.

„ENDECY“.

„Słowo“ wileńskie pisze:

Są ludzie, którzy widząc dlatego wołają „Bóg i Ojczyzna“, że naprawdę oni o Boga ani o Ojczyznę poważnie myśleć nie potrafią. Twierdzą, że lewica jest niebezpieczna dla Państwa. Tak, — czy nie — panowie endecy? Twierdzą, że trzeba ją zwalczać? Czy jesteście tego zdania — panowie endecy, czy nie? — Słyszcie głos ze strony endeckiej: „jesteśmy“. Otóż znowu nieprawda, — nietylko tej lewicy nie zwalczacie, lecz ją raz po raz popieracie, sprzymierzacie się z nią, a raczej ofiarujecie ciągle jej swoją pomoc, choć ona was kopie, mierzniecie za nią, tam, gdzie ta lewica idzie.

Ktoś, kto poważnie traktuje hasło Bóg i Ojczyzna, nie powinien tak kłamać, bo to już na górę Smat było zabronione. Kto mówi o Ojczyźnie ten powinien, na miłość Boską, nosić w sercu jakiś atom odpowiedzialności za losy tej Ojczyzny. Tego endecy nie mają. Pytałem się ich natychmiast, czy mogą chociażby napisać, że jeśli rządy wypadną z rąk obecnemu systemowi, to oni, endecy, je podejmą, a nie podejmie ich lewica. Oczywiście nie dostałem na to odpowiedzi!

KINO
STYLOWY

Dzisiaj poraz ostatni **Cesarz Franciszek i jego sallowtor**. Jutro w niedzielę sensacyjna **PREMIERA**. Wspaniały podwójny program 20 aktów I. **Genjalny Ronald Colmann i Norma Talmadge** w wspaniałym arcydziele filmowym pt. „KIKI“ Tancerka z Folies Bergeres. II **Convay Tearle** w przecudownym i wzruszającym dramacie pt. „ZDEPTANY Honor“.

Bank Polski nie podwyższa stopy dysk.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (G.) Kola finansowe przypuszczały, że w ślad za Bankiem Angielskim i kilku innymi bankami emisyjnymi również i Bank Polski podwyższy stopę dyskontową.

Jak się z kół międzynarodowych dowiadujemy w Dyrekcji Banku Polskiego zaraz po otrzymaniu depeszy z Londynu omawiano obecną sytuację, jednakże nie mówiono o czekaniu dalszego rozwoju wypadków i na razie nie podnosić stopy dyskontowej.

Warszawa, 27 września. (G.) Z Lon-

dynu donoszą: Prasa angielska omawiając podwyżkę stopy dyskontowej przez Bank Angielski, stwierdza, że rozporządzenie o podwyżce, aczkolwiek ciężkie, uczyniono dla dobra kraju. „Daily Tel.“ pisze, że rząd angielski konieczność podwyżki stopy dyskontowej przyjął do wiadomości z ubolewaniem. Dziennik wskazuje na szczególne trudności, z którymi walczyć musi kanclerz Snowden celem amortyzacji terminowych zobowiązań i pokrycia wydatków na zapomogi dla bezrobotnych.

Podróż dla „zapewnienia pokoju na ziemi“

Londyn, 27 września. (AW.) Udajęcy się w podróż do Stanów Zjednoczonych premier Mac Donald wystosował do redakcji „Daily Herald“ list, w którym wyraża swój żal z powodu niemożności wzięcia udziału w zjeździe dorocznym Labour Party.

Mac Donald zaznacza, iż udaje się w wielką podróż „badawczą“. Dzisiejsze pokolenie uczynić może dla ludzkości przedewszystkiem to, iż zapewni pokój na ziemi. Niebezpieczeństwo wojny musi być usunięte i obwarowane klauzulami i zobowiązaniami politycznymi, uniemożliwiającymi wojnę. Niewątpliwie zarówno Anglja, jak i Stany Zjednoczone dążą w kierunku zachowania pokoju i najlepszych stosunków między obu krajami. Podróż Mac Donałda ma potwierdzić, że tak jest istotnie.

Mac Donald kończy swój list pytaniem: „Kto śmie twierdzić, że to jest nieosiągalne?“

Londyn, 27 września. (PAT.) Dziś o godz. 8:30 wieczorem premier Mac

Donald odjechał wraz z towarzyszącą mu osobami do Southampton i przybył na statek „Berengaria“, który o godz. 7 rano odpiynie do Ameryki. Do Nowego Jorku Mac Donald przybędzie w piątek rano!

CZEŚCIOWE POROZUMIENIE ANGIELSKO-SOWIECKIE.

Londyn, 27 września. (PAT.) Donoszą urzędowo, że rokowania angielsko-sowieckie doprowadziły do porozumienia co do szeregu spraw, które mają być uregulowane w drodze rokowań po całkowitem wznowieniu stosunków dyplomatycznych i mianowaniu ambasadorów obu krajów w Londynie i Moskwie. Narady mają być podjęte w przyszły wtorek.

Berlin, 27 września. (PAT.) „Berl. Tageblatt“ w depeszy z Londynu twierdzi, że dotychczasowe rozmowy między Hendersonem a Dowgalewskim nie doprowadziły do jakichkolwiek wyników.

W Afganistanie znowu się zakotłowało.

Wiedeń, 27 września. (PAT.) United Press donosi z Peszawaru o niespodziewanym sukcesie, jaki odniósł w podłej niedawno ofensywie Nadir Khan. — Według doniesień, które tu nadeszły, wojska Nadir Khana miały zadać wojskom Habibullaha na południe od Kabulu ciężką porażkę, zdobywając przytem oprócz jeńców i środków żywności również wiele armat i amunicji. Po-

wszechnie sądzą, że obecnie zanosi się na atak na Kagul.

Londyn, 27 września. (AW.) Z Afganistanu donoszą, iż jedno z plemion na pograniczu afgańsko-indyjskim dokonało napadu na karawanę, którą obrabowało. Jak się okazało, karawana przewoziła rzeczy, będące osobistą własnością Habibullaha. Panuje opinja, że Habibullah szykował się do ucieczki.

Zydów bojkotują — w Palestynie

Jerozolima, 27 września. (PAT.) Bojkot, uprawiany przez Arabów w stosunku do żydów, przybiera rozmiary niepokojące, zwłaszcza w Jaffie i Jerozolimie. Gubernator czyni wszelkie wysiłki w celu pogodzenia stron.

Jerozolima, 27 września. (AW.) Na przedmieściach Jerozolimy i na sta-

tem mieście wydarzyło się ostatnio znowu kilka napadów rabunkowych i morderstw. Obrabowano trzy domy i zamordowano 6 ludzi.

Władze angielskie doszły do przekonania, że ma się tu do czynienia z próbą nowej akcji o charakterze dywersyjnym ze strony Arabów.

DAR RODZINY ŚP. KUBALI DLA OSSOLINEUM.

Lwów, 27 września. (AW.) Rodzina śp. Kubali Ludwika, złożyła w darze Zakładowi Ossolińskich spuściznę rękopiśmienną znakomitego dziejopisa „Potopu“. Zawiera ona rękopisy i druki współczesne, notaty i materiały do dzieł, które będą nie tylko pamiątką po wielkim historyku, ale także wartościowym materiałem dla studiów późniejszych pokoleń i dziejopisów.

GENNE WYKOPALISKA W KURHANIE POD SKALATEM.

Lwów, 27 września. (AW.) Dr. Jan Bryk, asystent uniwersytetu lwowskiego przeprowadził w tym roku dalsze badania prehistoryczne kurhanów w powiecie skalackim w majątku Ostapic, należącym do hr. Zaleskiego. W czasie tych badań dr. Bryk odkrył zabytki wraz ze szkieletami ludzkimi, pochodzące z młodszej epoki kamiennej (około 2000 lat przed narodzeniem Chrystusa)

NIEPRAWDZIWA POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 27 września. (zo.) Sfery międzynarodowe zaprzeczają wiadomościom, jakie kursowały kilka dni temu o zamierzonym ustąpieniu wojewody tarnopolskiego p. Moszyńskiego.

PODRÓŻ P. DEVEYA PO FRANCJI.

Paryż 27 września. (AW.) Bawiący tu od 25 bm. p. Devey opuszcza dziś Paryż, udając się w podróż po południowej i wschodniej Francji. Prawdopodobnie p. Devey powróci do Polski z końcem października.

UMUNDUROWANIE EMERYTOWANYCH OFICERÓW.

Warszawa, 27 września. (AW.) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie MSWojsk. w sprawie umundurowania oficerów w stanie spoczynku. Umundurowanie to w niczem nie będzie się różnić od umundurowania oficerów w służbie czynnej. Dotychczasowe odznaki w postaci gwiazdek złotych zostaną zniesione.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W POLSCE.

Warszawa, 27 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyła do Warszawy z Poznania grupa 7 przedstawicieli prasy berlińskiej. Dziennikarze niemieccy pozostaną w stolicy 2 dni, poczem udają się do Krakowa oraz do Gdyni.

SZALOM ASZ NA INDEKSIE SOWIECKIM.

Mińsk, 27 września. (AW.) Z Moskwy donoszą, iż Komisariat Oświaty wydał rozporządzenie bojkotu dzieł znanego pisarza żydowskiego Szalom Asza.

PREMJOWANIE POLICJANTÓW „ZA GRZECZNOŚĆ“.

Nowy Jork, 27 września. (AW.) Obywatel Nowego Jorku Natan Hirsch zwrócił się z pismem do komendanta policji, prosząc, aby odtąd rokrocznie wybierano 5-ciu policjantów, zasługujących na nagrodę „za grzeczność“. Nagrodę stanowić będzie złoty medal i 20-ta dolarowa premia.

Natan Hirsch wyraził życzenie, aby mógł za życia corocznie osobiście obdzielać nagrodzonych pięciu najgrzeczniejszych policjantów Nowego Jorku, a poatem zaznaczył, iż w testamencie zapisał wystarczającą sumę — by nagroda mogła potrwać długie lata.

PASAŻERÓW AUTOBUSU OGRABIONO DO KOSZULI.

Meksyk, 27 września. (AW.) W miejscowości Amozoc bandyci dokonali napadu na przejeżdżający omnibus, oddając szereg strzałów. Jeden pasażer poniósł śmierć, jedną osobę zaś raniono. Wszystkich podróżnych obrabowano doszczętnie, zabierając nawet ubrania. Podróżnych pozostawiono na drodze w błęźnie.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 27 września. (Tel. wł.) — Komunikat PIM. Przypuszczalnie przebieg pogody w dniu 28 bm.: W całym kraju chmurno i mgliście, roz pogodzenie w ciągu dnia. Chłodno. Staby ruch powietrza, lub cisza.

— Częściowe zamknięcie wodociągów. W nocy z sobotę na niedzielę tj. dnia 28 na 29 bm. Miejskie zakłady Wodociągowe przeprowadzą wymianę armatury na wodociągu Wobec tego będzie zamknięty dopływ wody od godz. 22 do godz. 2-giej, a to w ulicach Zielonej, Wagilewicza, Kochanowskiego, (od ul. Piłsudskiego do Wagilewicza) Kampiana, Zamojskiego, Wincentego Pola, Ochronek, Domagaliczów, Sakramentek, pl. Gosiewskiego, Klonowicza, Asnyka, Miłkowskiego i Piłsudskiego (od ul. Asnyka do Zielonej).

Akcja Hugenbergowa przeciw republice.

(Od wł. koresp. „Słowa Polskiego“).

Berlin, 25 września.

Zdawało się, że tryumfy polityczne odniesione przez Stresemanna w Hadze wywołają w całych Niemczech powszechną, usprawiedliwioną zresztą radość. Tak się jednak nie stało.

W chwili, gdy opinia socjalistyczno-demokratyczna na łamach swej prasy rozwodziła się szeroko nad politycznymi konsekwencjami zwycięstw niemieckich w Hadze, w tej samej chwili zaczął się chmurzyć pozornie jasny horyzont stosunków wewnętrznych. Nacjonalizm niemiecki, zwalczający politykę zagraniczną Stresemanna i rządu republikańsko-socjalistyczne postanowił odwrócić uwagę społeczeństwa niemieckiego od sukcesów haskich i skierować ją na teren ostrej walki wewnętrznej, która, mimo innych pozorów, trwa stale od narodzin republiki weimarskiej.

I to udało mu się całkowicie. Opinia niemiecka jest dziś bardziej zaabsorbowana ostatnimi zamachami nacjonalistycznych terrorystów i sprawa plebiscytu, aranżowanego przez obóz nacjonalistyczny przeciw planowi Younga, niż tem, co się stało w Hadze. Kontrofensywa połączonych sił nacjonalistycznych odświeżyła znowu te przeciwieństwa. Jakie nurtują nieustannie życie powojennych Niemiec. Republikanie nolens volens musieli zająć stanowiska na okopach zagrożonego frontu, przeciwko którym rozpoczęły się pierwsze wypadki nacjonalistów. Wszytko to zbiegło się napewno w sposób bynajmniej nie przypadkowy z nowym, groźnym pomrukiem nacjonalizmu w Austrii.

Od chwili, gdy kierownictwo partii nacjonalistycznej spoczęło w rękach Hugenbergów stało się rzeczą jasną, że w życiu nacjonalizmu niemieckiego rozpoczyna się okres bojowy. Hugenberg, wielki talent organizacyjny, człowiek czynu, zdecydowany wróg współczesności niemieckiej, musiał zerwać z metodą kompromisów. Wiedzano, że dążyć będzie do połączenia wszystkich odłamów nacjonalizmu, czy będzie im na imię Seldte (wódz „Stahlhelmu“), czy Hitler (wódz tak zw. narodowych socjalistów). I to w pierwszym stadium już się udało. Wtedy rozpoczął wielką akcję przeciwko planowi Younga, przeciwko „niewolnicztwu narodu niemieckiego“, traktując ten plebiscyt jako jeden ze środków wytwarzających atmosferę dla dalszych, bojowych poczynań. I bez względu na wyniki tej akcji ponurzył opinię; bomby spotęgowały tylko naprężenie ogólne.

Ten — jak się złośliwie wyraża prasa republikańska — „kandydat na dyktatora Niemiec“, „kalkulator“, ten „spekulant polityczny“ „der oberste aller Kerle“ jest na ustach wszystkich. Zwolennicy i przeciwnicy muszą mówić o Hugenbergu. Znowu zaczęto zastanawiać się nad tem, do czego dąży nacjonalizm niemiecki.

Nie jest to dla nikogo tajemnicą. Niemcy zbyt dużo piszą, żeby mogło się to ukryć. Nacjonalisci, którzy posiadają ołbrzymią prasę, piszą nie mniej od innych.

Trzeba im przyznać, że są szczerzy. Nienawidzą republiki, nienawidzą całej współczesnej rzeczywistości niemieckiej. Chcą ją rozwalić, gotowi będąc pokumać się z „Erbfeindem“ francuskim, byleby tylko osiągnąć swój cel. „Die vaterländische Moral“ tych kół opiera się na konieczności wytworzenia w obecnych stosunkach niemieckich chaosu. Rewolucja rodzi chaos, anarchię i rozprzężenie stosunków wewnętrznych. Tej rewolucji, tego wstrząsu, rozwalającego współczesną rzeczywistość niemiecką wspanie młody, bojowy nacjonalizm niemiecki.

Co będzie po tem, na to pytanie — zdaniem zatroskanych republikańs-

nacjonalizm niemiecki nie daje odpowiedzi. Bezplanowość, nihilizm, a nawet nie anarchizm, cechuje w opinii obrońców republiki współczesny ruch nacjonalistyczny. Cały, tak częsty dziś w Niemczech krzyk o dyktaturę jest, ich zdaniem, niczem więcej jak tylko tęsknotą za człowiekiem, który byłby w stanie zdjąć z ramion społeczeństwa odpowiedzialność za losy narodu. Zresztą — pocieszają się republikanie — wybuchające bomby nacjonalizmu poczynią najpierw spustoszenia w szeregach samych nacjonalistów...

O Hugenbergu pisali nieraz już przeciwnicy, pisali również jego zwolenni-

cy. Wielki koncert prasowy, który zbudował jest — zdaniem zdaje się wszystkich — produktem człowieka, który umie myśleć planowo i który z żelazną konsekwencją zmierza do celu. Nikt również nie może mu zarzucić niekonsekwencji w myśleniu i postępowaniu politycznym. Przystępując do walki z rzeczywistością współczesnych Niemiec napewno działa według obmyślonego planu. I dlatego walka, którą rozpoczyna, jest zjawiskiem poważnym.

Obóz republikański, bynajmniej zresztą niejednolity, czeka jeszcze w Niemczech droga ciężkich doświadczeń.

T. M. K.

==□==

Nowy sezon paryski.

(Metro, Meteki, Moda).

(Od wł. koresp. „Słowa Polskiego“).

Paryż, 23 września.

Po 30 dniach bezustannych upałów, dochodzących do 38 stopni spadł wreszcie upragniony deszcz i odświeżył rozpalone mury i asfalty Paryża.

Tegoroczna kanikula spowodowała niemałe spustoszenia. Stońce wypaliło szmaragdowe trawniki i liście drzew. Większość kasztanów wymarła. Jednak magistrat dbający o reprezentację stolicy świata zasadził świeżo kosztem kilkudziesięciu milionów wielkie platany, których wiosenna nie ma zieleni na Polach Elizejskich stanowi oryginalny kontrast na tle czarnych szkieletów, spalonych akacji i kasztanów.

Nowy sezon za pasem. Otworzy go wystawa automobilowa dnia 8 października, poczem nastąpi jesienny świąt komunikacyjny, a więc tzw. „zabutełkowania“, węży gordyjskie, kilo metrove ogony czekających samochodów. Już teraz mnożą się jego piekielne sygnały, mimo to, że 75 proc. mieszkańców Paryża bawi jeszcze na plażach morskich. Znawcy twierdzą, że sezon bieżący będzie nieznaną w dziejach Paryża klęską komunikacyjną. Automobilisci patrzą z przerażeniem na najbliższą przyszłość. Jest jednak jeden człowiek, który z tego powodu zaciera ręce z radości. To p. Paul Martin, naczelny dyrektor paryskiej kolei podziemnej, tzw. popularnie „Metro“. Oto jego cyfry rewelacyjne:

„Metro“ paryskie jest czynne od 29 lat. W pierwszym roku powstania rozporządzało linią 5 km. i obsłużyło 17 milionów pasażerów. W roku zeszłym rozgałęzienia kolei podziemnej doszły do 111 km. i przewiozły przeszło 818 milionów osób. Wśród wszystkich stołc światła „metro“ paryskie zajmuje miejsce czołowe.

I tak np. w Londynie na 1 km. przypada rocznie zaledwie 2.700.000 pasażerów, w Berlinie — 5.000.000, w Nowym Jorku 4.500.000, natomiast w Paryżu 7.300.000 osób. Każdego dnia wozy metra paryskiego przebiegają 370.000 km. tj. przestrzeń, dzielącą ziemię od księżycy. Rocznie zaś odległość ta dochodzi do 122 milj. km., a więc prawie tyle, ile wynosi droga do słońca. Końcowe stacje metra wysyłają codziennie 9.000 pociągów, czyli 700 na godzinę.

Astronomiczne te cyfry dowodzą, że paryska kolej podziemna jest jedną kłapą bezpieczeństwa dla wzrastającego ruchu ulicznego. Wymowne to „memento“ dla przyszłości Warszawy.

Ale gdy już jest mowa o cyfrach, chciałbym zwrócić uwagę na statystykę obcokrajowców, przebywających w stolicy nadsekwalskiej.

Rokrocznie z początkiem każdego sezonu i nową falą napływających „meteków“ Paryż zapada na chroniczną ksenofobię. Choroba rozpoczyna się od gwałtownego ataku na obcokrajowców, przechodzi w ostry szal publicystyczno-polityczny, poczem ustępuje, pozostawiając „etranżerom“ w upominku znaczne podwyżki w rachun-

kach hotelowych, restauracyjnych i napiwkach.

Wczoraj właśnie jeden z popularnych dzienników paryskich uderzył na alarm, podając zresztą dość znamienne cyfry. I tak w 1911 r. na 2.500.000 mieszkańców, Paryż liczył zaledwie 15.249 obcokrajowców. W 15 lat później, w 1926 r. ubyło Paryżowi 100 tys. Francuzów, a przybyło 300.000 „etranżerów“. Wspomniany dziennik podkreśla, że jest to cyfra stale osiadłych obcokrajowców, że do niej dołączyć należy zmienną falę chwilowo bawiących „meteków“, których liczba dochodzi miesięcznie do 200.000 osób. Z tego powodu dziennik nie szczędzi złośliwych aluzji pod adresem podbijających Paryż obcokrajowców i przy pisuje im obecny kryzys mieszkaniowy i wzrost drożyzny. Zapomina jednak na śmierć, co pisał w roku zeszłym, że sami Amerykanie, nie licząc innych narodowości zostawili w Paryżu 150 milionów dolarów. Oczywiście zupełnie inny pogląd ma na tę sprawę francuskie ministerstwo skarbu. Wie ono dokładnie, że właśnie dzięki w znacznej części „metekom“ Francja posiada w chwili obecnej największe zapasy złota na kontynencie.

Nowy sezon paryski rozpoczyna się, jak zwykle, pod znakiem samochodu i mody. Szczególnie moda jest w tym roku przedmiotem najwyższych rozmów i komentarzy. Ale bo też temat nielada: kreacja długiej sukni zwyciężyła. P. Jan Patou, obecny dyktator mody ośmielił się przed trzema laty rzucić model długiej sukni. Panie zaprotestowały. Mimo skrajnej opozycji, Patou postawił „na swoim“. Przez trzy lata lansował swoją koncepcję wszelkimi sposobami. Na wyścigach, plażach, w kasynach, łóżach, dancigach, słowem wszędzie, gdzie się tylko zbierał wytworniejszy światek Paryża — Patou posyłał swoje najlepsze manekiny. Aż wreszcie w czerwcu w czasie inauguracji nowego teatru Pigalle odniósł sukces decydujący. Oto wiele pań z najwyższych sfer towarzyskich Paryża wystąpiło w długich sukniach. Obecnie wszystkie magazyny paryskie poddały się nowemu dyktatorowi mody. Oczywiście przewrót dokonany przez p. Patou dotyczy strojów wieczorowych.

Jakże się więc przedstawia sylweta eleganckiej kobiety w sezonie bieżącym?

A więc przed południem obowiązuje kostjum sportowy. W magazynie p. Patou sweatery, krojem przypominające „rubaszki“ rosyjskie, po większej części z materiałów angielskich lub jersey. Spódniczka winna być krótka, jak dotychczas tylko mocniej przylegająca do bioder. Barwy żółte i kasztanowe dominują.

Magazyn słynnego Wortha poleca pullovery tiulowe, do przechadzek rozkoszne płaszczyki „trois-quarts“ z mięsistej wełny, bramowane futrem, oraz lekkie „tveedsy“. Kolory zielone, kasztanowe lub kombinowane z beige'm. Co się zaś tyczy strojów popołudnio-

wych p. Patou poleca przede wszystkim wspomniane płaszczyki „trois-quarts“, po większej części z aksamitu, bramowane lisem, astrachanem karakułami. Nowością sensacyjną tegoż magazynu jest powrót zarękawek (mufki). Worth lansuje niniejszej to samo, dodając do tego krawaty z gronostajów lub piótka.

Stroje wieczorowe przepiękne; a więc płaszcz, lub żakiet, ściśle otulający ciało, bramowany futrem. Kołnier postawiony wysoko, rękawy obcisłe i długie. Suknia przylegająca niemal do kolan, opada dalej swobodnie, odsłaniając z przodu nogi na jakie 20 cm., z tyłu zaś zakrywa je zupełnie lekkim trenem, skonstruowanym z czterech długich, ku ziemi rozszerzających się falban. Zyskuje na tem niezmiernie smukłość sylwety kobiecej. Nowością oryginalną jest pasek na sukni, położony ponad biodrami. Dekolty bardzo wycięty a la Watteau. Materiały przeróżne — sukna, jedwabie, georgetty, aksamity, satyny, lamy, tiule, woale tkane i drukowane, muśliny. Barwy, oprócz czarnej, szczególnie modne — dąbka jasna lub ciemna tzw. „violine“.

Kapelusze u Levisa mają wybitne tendencje kapturowe. Kresy występują z przodu nader mocno, z tyłu opadają na kark niemal jak hełm strażacki. Barwa po większej części kasztanowa. Modne są małe piórka o rdzawym kolorze.

Pozatem Worth rzucił nowe kreacje rękawic wieczorowych. Są one bardzo długie, a ich barwy czerwone, niebieskie, lub zielone świetny stanowią kontrast, szczególnie dla kostjumów czarnych i białych.

Roman Zrębowski.

Futurismo e Fascismo.

(z) Rzecz znamienita i mało u nas znana, że faszyzm w wielu punktach swej ideologii oparł się na rozwijającym się około 1909 r. futuryzmie włoskim, który prócz swych celów czysto artystycznych miał też silne polityczne zabarwienie.

Adolf Dresler posuwa się nawet dalej w swym artykule p. t.: „Der politische Futurismus als Vorläufer des italienischen Faschismus“ twierdząc, że bez futuryzmu faszyzm byłby niemożliwy i że inaczej trudno byłoby sobie wytłumaczyć jak Mussolini z socjalisty mógł się w tak krótkim czasie przedzierzgnąć w nacjonalistę. Podstaw tej ewolucji należy właśnie szukać w rewolucyjnym futuryzmie, o czym zresztą najlepiej informuje jeden z jego przywódców Tomasz Marinetti w swej książce „Futurismo e Fascismo“.

Pierwszy polityczny manifest wydany przez grupę futurystów 20 lutego 1909 głosi, że młoda partia chce iść po linii Mazziniego i wyznaje żarliwy wojujący nacjonalizm, którego jednym z postulatów było uwolnienie się z pod przewagi germańskiej. Z tego też punktu widzenia wódz Marinetti w jednym ze swych pism w r. 1910 jedynie ocalenie dla świata w wojnie.

W r. 1910 występuje Marinetti przeciw włoskim profesorom i uczonym z zarzutem, że brak im samodzielności w myśleniu i tworzeniu, że żyją naśladownictwem starożytności i zabijają wszelki postęp. Ideałowi nadsztoski Nietzschego przeciwstawia futurizm pełnego człowieka silnego, wroga uczości książkowej, a zwolennika eksperymentu i ucznia maszyn. Marinetti rozwija plan wychowania „heroicznych obywateli“ pod opieką państwa, którzyby przeciwstawili tchórzostwu odwagę i siłę orężną.

Walka o Tripolis wywołała w roku 1911 radosny manifest za porzuceniem wierszy, pendzli i orkiestry artystów, by znowu przywrócić Włochom potęgę. Wkrótce potem przywódca futurystów żąda sprzedania wszystkich tak drogiej mu skarbów sztuki, by za to móc gospodarczo podnieść potęgę Italji.

Wybory w 1913 roku dają znowu futurystom sposobność do polityczno-

go wystąpienia. W ogłoszonym manifestcie domagają się silnego wojska, narodowego wychowania proletariatu, niezależnej polityki zewnętrznej, postępu i kultu sportów.

Z rozpoczęciem wojny światowej futurysty rozpoczynają propagandę za zerwaniem przymierza austriacko-niemieckiego i zwalczają pangermanizm w sztuce i polityce. Marinetti wraz z kilkoma przyjaciółmi wydaje „Futurystyczną syntezę wojny“ w której przedstawia Belgię, Francję, Rosję, Anglię, Japonię, i t. d. jako państwa przyszłości — państwu przebrzmiałym (passatismo) Niemcom i Austrii. Zachęcając do wojny stawiał futurizm w obronie własnej narodowej kultury zagrożonej przez wpływy obce, i tak w swych przedstawieniach „syntetycznego futurystycznego teatru“ zwalczał szkodliwy wpływ niemiecki, jak n. p. sentymentalizm muzyczny zaciemniający prawdziwą świadomość narodową Włochów, przez wystawienie sztuk narodowych, zachęcających do akcji.

Przeważna część futurystów stawiała się w zbrojne szeregi i tu nie zaprzestając swej działalności i podnoszenia dumy narodowej Włochów. Z futuryzmu wywodzą się zatem Włochy dzisiejsze, gdyż głosił on nie tylko ścisły związek sztuki i życia, filozofii i polityki, ale działał też czynnie i przyłożył się w wielkiej mierze do zjednoczenia wewnętrznego narodu, oraz przygotowania tła do zmian późniejszych. Z ustaniem wojny nie skończyła się jeszcze jego rola, gdyż odtąd działał dalej po stronie faszystów, mając pełną sympatię Mussoliniego.

Gdy w roku 1919 przyszło do rozprawy z socjalizmem, futurysty potępił teorię Marksa obejmując władzę wspólnie z faszystami. Odtąd ich zapatrywania polityczne wzajemnie się uzupełniają podnosząc samopoczucie narodowe. W wyborach do Izby w 1919 r. stawiają też faszysty wspólną listę z futurystami.

Później dopiero zarysowały się pewne różnice między obu grupami, tak, że nawet Marinetti z niektórymi ze swych najbliższych wystąpił na kongresie futurystów w 1920 r. z partii faszystowskiej, gdyż silny zwrot faszystyczny na prawo zatracił ducha rewolucyjnego i skłaniał się nieco ku monarchii zwalczanej przez Marinetti'ego. Odtąd Marinetti oddał się przeważnie zagadnieniom sztuki futurystycznej zaprzestając działalności politycznej. Mussolini stwierdził 12 czerwca 1924 w swym artykule p. t.: „Marinetti i Faszizm“ w „Popolo d'Italia“, że futurizm był poprzednikiem faszystów i przygotował odpowiedni teren dla jego rozwoju, pozostał jednak na najniższym stopniu i nie przeszedł całej

ewolucji faszystowskiej. Dziś już futurizm stracił swe zna-

czenie i artystyczne i polityczne, pozostaje mu jednak wielkie znaczenie

historyczne jako poprzednika faszystów.

Kwestja unifikacji ustaw. małżeńskiego w Polsce.

Trudny i ciągle jeszcze aktualny problem unifikacji prawa małżeńskiego w naszym kraju nie przestaje przyciągać umysłów uczonych i pisarzy różnych obozów i przekonań. Świeżo właśnie skreślił na powyższy temat szereg bystrzych uwag wybitny publicysta katolicki, ks. J. Urban T. J. w broszurce p. t. „O zdrowe ustawodawstwo małżeńskie w Polsce“. Z właściwą sobie trzeźwością sądu ujmuje autor całą kwestję raczej ze strony praktycznej i stara się konkretnie przedstawić cele, do jakich dążyć powinien obóz katolicki w Polsce w dziedzinie prawodawstwa małżeńskiego. Najpierw zajmuje się sprawą ślubów cywilnych i tu ustala minimalny postulat katolicki, którym winno być niewprowadzenie obowiązkowych ślubów cywilnych dla katolików w tych dziedzinach, gdzie tej obowiązkowości albo wogóle ślubów cywilnych dotąd nie ma, a zniesienie tego przymusu zawierania ślubów cywilnych tam, gdzie on istnieje t. j. na obszarze b. zaboru pruskiego, podobnie jak to się stało już w r. 1922 odnośnie do przyłączonych części Spisza i Orawy. Godzi się natomiast na przymusową rejestrację ślubów, którą państwo może prowadzić we własnym zarządzie przez osobnych urzędników stanu cywilnego lub przekazać odnośnie agendy dotyczącej władzom wyznaniowym. O ile chodzi zaś o warunkowe śluby cywilne, to konstatuje autor z całą lojalnością, że przy obecnej strukturze społeczeństwa nie da się ich uniknąć, państwo musi bowiem jakoś uregulować sposób zawierania małżeństw przez osoby bezwyznaniowe. Nie istnieją również żadne zasadnicze przeszkody przeciw wprowadzeniu ślubów cywilnych, choćby w formie obligatoryjnej dla członków wyznań niechrześcijańskich, a nawet chrześcijańskich, akatolickich, nie należy się jednak tego domagać ze względów praktycznych. Dłużej zastanawia się ks. Urban, w jakiej formie należałoby zaprowadzić (a raczej ujednostajnić) tę kwestję ślubów cywilnych, której nie da się uniknąć t. j. dla bezwyznaniowych, czy w postaci ślubów cywilnych „z konieczności“, jak to ma miejsce w byłym zaborze austriackim, czy w formie fakultatywnej, przyczem woli nupturjentów pozostawiałoby się wybór kościelnej lub cywilnej formy zaślubin. To ostatnie rozwiązanie zostało świeżo wprowadzone w 34 paragrafie kon-

krety włoskiego, a u nas stosuje się je już od kilku lat na Spiszu i Orawie. Rozwiązanie powyższe przypada również autorowi najbardziej do smaku, ponieważ nie skłaniałoby ono osoby oddalone duchowo od Kościoła do formalnej apostazji, tymczasem przy ślubach cywilnych „z konieczności“ musiałby każdy obywatel, który nie chce się poddać religijnej formie zawarcia małżeństwa, wystąpić formalnie z Kościoła katolickiego lub innego, wyznać i zapisać się urzędowo do grupy bezwyznaniowej. Z takiego rozwiązania będą również zadowolone czynniki liberalne, gdyż usunie ono przymus prawny zawierania małżeństw wobec Kościoła, jaki istnieje dotąd na pewnej części terytorium Rzeczypospolitej.

Oświadczając się za warunkowem dopuszczeniem ślubów cywilnych, występuje natomiast O. Urban stanowczo przeciwko rozwodom w jakiegokolwiek formie i dla kogokolwiek. Przypomniawszy jeszcze raz zdecydowane stanowisko Kościoła katolickiego w tej materii, który zdania swego zmienić nie może bez naruszania wyraźnych przepisów prawa Bożego, formuje autor naprzód minimalne postulaty katolickie, które streszczają się w skasowaniu rozwodów, udzielonych katolikom przez sądy państwowe w b. zaborze pruskim, i niedopuszczeniu do rozwodów dla katolików w przyszłem, jednolitem prawie małżeńskim; ustawodawstwo świeckie powinno uznać, że małżeństwa katolików co do samego węzła, warunków zawarcia i trwania są regulowane przez własne prawo Kościoła katolickiego. Nie poprzestając jednak na tem, idzie autor dalej i żąda całkowitego wykluczenia rozwodów dla wszystkich obywateli bez względu na ich przynależność wyznaniową. Teze swoją popiera ks. Urban ważkimi argumentami dogmatycznymi, gdyż absolutna prawna nierozwalność węzła małżeńskiego najlepiej odpowiada nauce Kościoła o małżeństwie, przedewszystkiem zaś apeluje autor do uczuć i względów społecznych. Dobrze zrozumiany interes społeczeństwa wymaga stanowczo, prawnego zabezpieczenia rodziny przed możliwymi wstrząśnieniami i rozbićciem, a takie zabezpieczenie dać może jedynie absolutny zakaz rozwodów, obejmujący wszystkich obywateli, a więc również bezwyznaniowców i członków tych wyznań, których prawo religijne pozwala na rozwody w niektórych wypadkach. Zakaz taki nie byłby żadnym aktem nietolerancji; podobnie przecież nie pozwala się u-

nas i gdzieindziej obywatelom wyznania mahometanckiego na wielożenstwo, dopuszczone przez Koran, a nikt w tem nie widzi jakiegos zamachu na wolność religijną. Prostu wyklucza się tylko tolerowanie pewnych obyczajowych form, uznanych za szkodliwe i niewłaściwe w społeczeństwach o wyższym stopniu kultury. Religii się wtedy nie gwałci, ale się ją podnosi i uszlachetnia, nie dając jej stosować pewnych wolności, związanych z niższym stopniem moralnego rozwoju ludzkości. Zresztą taki całkowity zakaz rozwodów istnieje przecież w kraju tak kulturalnym i dalekim od jakiegokolwiek nietolerancji religijnej, jak Włochy. Tego rodzaju ujęcie problemu małżeńskiego przez państwo może coprawda wywołać pewne kolizje między prawem państwowem a kanonicznem w tych n. p. wypadkach, gdy małżeństwo zawarte w formie cywilnej, będzie uchodziło za nieważne w oczach Kościoła, państwo zaś będzie je uważać za nierozwalne. Kolizje takie, dla których przy dobrej woli znajdzie się jakiś sposób wyjścia, będą jednak w każdym razie stanowić złomniejsze w porównaniu z obrzymiem szkodań, jakie rozwód wyrządza moralnemu zdrowiu społeczeństwa.

Na streszczone powyżej uwagi O. Urbana można się naogół śmiało pisać. O ile jednak postulaty czcigodnego autora do ślubów cywilnych posiadają wszelkie szanse realizacji, o tyle trudno się ludzić, by żądanie całkowitego wyeliminowania rozwodów z polskiego prawodawstwa małżeńskiego, aczkolwiek zupełnie słuszne, znalazło poklask wśród większości obywateli. Trzeba będzie w praktyce zadowolnić się przeprowadzeniem minimalnych postulatów, domagających się nienaruszalności katolickiego małżeństwa i odpowiednich klauzul prawnych, któreby uniemożliwiły obchodzenie obowiązującego prawa, przez zmianę wyznania. Mimo to, można, a nawet trzeba postawić na porządku dziennym program maksymalny sformułowany przez O. Urbana, najpierw ze względów taktycznych, aby w danym razie było z czego spuszczać, przedewszystkiem zaś jako ideał, do którego stopniowo należy dążyć przez odpowiednie urobienie opinii publicznej i wychowanie młodzieży w nadziei, że choćby po długiej, intensywnej, przygotowawczej pracy, zostanie ten cel kiedyś ostatecznie osiągnięty.

Kraków, 24 września 1929.

Dr. Mieczysław Niviński.

SOMERSET MAUGHAM. 10) Zdała od cywilizacji.

Z cyklu: „Samotne dusze“.
przekład autoryzowany J. Suikowskiej
(Ciąg dalszy.)
— Powiedziałem mu, że dobrze zrobił, tuan — rzekł chłopiec. — Ale jest nieszczęśliwy. Mówi, że to zła służba, i pyta się, czy może odejść tak, jak tancerz.
— Nie. Musi zostać. Tuan musi mieć służących. Czy ci, którzy odeszli, zostali zastąpieni?
— Nie, teraz żaden z naszych nie chce tam iść.
Warburton zmarszczył czoło.
Cooper był zuchwałym osłem, ale zajmował urzędowe stanowisko i powinien był mieć odpowiednią służbę. Nie wypadało, aby jego dom stał na niższym stopniu niż tego wymagał ustalony zwyczaj.
— Gdzie są ci chłopcy, którzy zbiegli?
— W kampongu, tuan.
— Idź i powiedz im, że spodziewam się, iż jutro skoro świt znajdą się z powrotem u tuana Coopera.
— Tuan, oni mówią, że nie pójdą.

— Na mój rozkaz?
Służący był na służbie u Warburtona przez piętnaście lat i znał wszelkie intonacje głosu swego pana. Nie bał go się, o, nie. Zbyt wiele razem przeżyli. Raz w dżungli rezydent uratował mu życie. A raz znowu, gdyby nie on, rezydent byłby utonął w wartkim nurcie. Wiedział jednak, kiedy należało słuchać go bez szemrania.
— Pójdę do kampongu — rzekł.
Warburton spodziewał się, że jego podwładny skorzysta z pierwszej sposobności, aby go przeprosić, lecz Cooper jak wogóle wszyscy źle wychowani ludzie niezdolny był do wyrażania żalu. Przy spotkaniu w urzędzie na drugi dzień rano zignorował incydent jako niebyły. Ponieważ Warburtona nie było przez trzy tygodnie, trzeba było urządzić nieco dłuższą konferencję. Załatwiwszy się z tem, rezydent odprawił pomocnika.
— To już chyba wszystko. Dziękuję panu.
Cooper wstał, chcąc odejść, lecz Warburton powstrzymał go gestem ręki.
— Słyszysz, że miał pan nieprzyjemności ze swoimi służącymi.
Cooper zaśmiał się chrapliwie.
— Próbowali mnie szantażować. Zu chwale wałkonie odważali się drap-

nać, wszyscy z wyjątkiem tego niedołągi. Abasa — wiedział, gdzie mu dobrze — ale nie ustąpił ani na jotę, i wszyscy znów przyszli do nogi.
— Co pan przez to rozumie?
— Dziś rano stawił się wszyscy, nawet Chińczyk — kucharz. Spokojni, pewni siebie — myślałby kto, że oni są panami, a ja służącym. Przyszli prawdopodobnie do wniosku, że nie jestem takim głupcem, na jakiego wyglądam.
— Ale gdzież tam. Powróćmi na mój rozkaz.
Cooper zaczerwienił się lekko.
— Byłby mi panu bardzo zobowiązany za niewtrącanie się w moje prywatne sprawy...
— To nie są pańskie prywatne sprawy. Ucieczka służących postawiła pana w śmiesznem świetle. Ma pan najzupełniejsze prawo robić z siebie głupca, ale ja nie mogę dopuścić do tego, żeby inni robili z pana głupca. Nie wypada, żeby pan nie posiadał odpowiedniego personelu służbowego. Dowiedziawszy się, że pańscy chłopcy odeszli, kazałem im natychmiast wrócić. Skończyłem.
Skinął głową na znak, że rozmowa skończona. Cooper udał, że tego nie widzi.
— Czy chce pan wiedzieć, co zrobi-

łem? Zawolałem wszystkich draniów i dałem im odprawę. Rozkazałem, żeby w ciągu dziesięciu minut ani jeden nie został się w obrębie zabudowań.
Rezydent wzruszył ramionami.
— Czy pan przypuszcza, że tak łatwo będzie dostać innych?
— Powiodziałem memu sekretarzowi, aby się tem zajął.
Warburton myślał przez chwilę.
— Uważam, że postąpił pan bardzo nierozumnie. Niech pan na przyszłość pamięta, że jaki pan, taka służba.
— Czy to wszystko? Ma pan może jeszcze w zanadrzu jaką przestrożę?
— Chciałbym pana namożyć dobrych manier, ale byłaby to niewdzięczna praca, i zresztą nie mam czasu do stracenia. Postaram się o nowych służących dla pana.
— Proszę, nie trudź się pan z mego powodu. Sam potrafię dać sobie radę.
Warburton uśmiechnął się kwaśno.
Odczuwał, że Cooper nie znoślił go tak samo, jak on jego, i wiedział, że niema większej tortury niż być zmuszonym korzystać z usług człowieka, którego się nienawidzi.
(C. d. n.)



Wiadomości bieżące.

28
Września
1929

Sobota

Wacława

Jutro: Michała A.

Wschód słońca 5:35

Zachód 17:26

TEATR WIELKI.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 „Spazmy mo dnej”, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Żydówka”.
Niedziela 29 bm. o godz. 3.30 „Dwaj pannie B.”.

Niedziela 29 bm. o godz. 7.30 „Paganini”
wyst. Wawrzkowicza.

Poniedziałek 30 bm. o godz. 7.30 „Baron Kimmel”, 50 proc. zniżki, tanie dzień.

TEATR MAŁY.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc”, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Niedziela 29 bm. o godz. 4-tej „Świt, dzień i noc”, wyst. pp. Malickiej i Węgierki.

Niedziela 29 bm. o godz. 7.30 „Świt, dzień i noc”, ostatni gość: wyst. M. Malickiej i A. Węgierki.

Poniedziałek 30 bm. o godz. 7.30 „Ladna historia”, tanie dzień, 50 proc. zniżki.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ostrzegam”, w gł. roli La Plante.

CASINO: Lon Chaney: „Na zachód od Zanzibaru”.

CHIMERA: „Córka pułku”.

FATAMORGANA: „Policmajster Targiejew”.

KOPERNIK: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców”.

LEW: „Dalsze dzieje Tarzana”.

MARYSIENKA: Emil Jannings we filmie „Grzechy ojców”.

PALACE: „Żywy trup”.

PASAŻ: „Zemsta Hiszpana”.

STYLOWY: „Cesarz Franciszek Józef i Jego Sobowtór”.

=□=

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Dzieł Sztuki artystów malarzy St. Matzkego, Fr. Taubesa, I. Trusza, oraz grafika St. Szwarca z Krakowa. Otwarta codziennie od 10 do 15 popoł.

=□=

— Z Teatru Wielkiego. Dziś, tj. w sobotę dnia 28 bm. wieczorem „Żydówka”, dająca duże pole do popisu wykonawcom roli tytułowej p. Platówniej oraz jej partnerowi p. Bedewiczowi. Partję Eudoksji śpiewa p. Szlemińska.

— „Paganini”, świetna operetka Lehara w wykonaniu p. Harmanowej, świeżo pozyskanej śpiewaczki, oraz p. Wawrzkowicza, ulubieńca Lwowa, nkaże się w niedzielę wieczorem pod doświadczoną ręką reżyserską F. Kuligowskiego. Baletmistrz Faliszewski.

— Popołudniowe przedstawienie dla młodych zapowiada się niezwykle zajmująco. Daną będzie doskonała komedia W. Bogusławskiego „Spazmy modne”, premiera która odniosła wczoraj rzeźliwy sukces. Przedstawienie to łączy się z setną rocznicą śmierci ojca komedii polskiej i powinno obudzić niezwykle zainteresowanie w sferach pedagogicznych i wśród młodzieży szkolnej.

— Z Teatru Małego. W Teatrze Małym dziś w sobotę dnia 28 i jutro w niedzielę dnia 29 bm. w pełnej poezji symfonii miłosnej Nicodemiego grają tylko jeszcze dwa dni Malicka i Węgierki. Nazwa uroczej pary artystów działają jak magnes przyciągający, to też wczoraj zarobiło się od publiczności w Teatrze Małym. Jest to jedyna i ostatnia okazja urządzenia tych ulubieńców Warszawy i Lwowa w ich nieporównanych kreationach.

=□=

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Ostatnia wystawa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych obejmująca dzieła Matzkego, Trusza, Taubesa i Szwarca uzyskała jednogłośnie uznanie krytyki dzięki należytemu poziomowi przewaźnej ilości zgromadzonych na niej obrazów. P. Matzke wystąpił z wystawą zbiorową, świadcząca o szerokiej skali zainteresowań artystycznych tego od wielu lat dobrane we Lwowie znanego malarza. Obrazy p. Trusza, wypełniające dwie sale przykuwają odrazu uwagę każdego widza wrażliwego swoją bezpośredniością i głębokim sentymentem. Duży sukces uzyskały dzieła p. Taubesa, artyści młodego wiekiem,

300-lecie śmierci Szymonowicza.

Zetknęły się tego lata dwie wielkie rocznice: urodzin króla Jana III. i śmierci najzwyklejszego po Kochanowskim poety Szymona Szymonowicza-Bendońskiego.

Jubileuszowe święto Zwycięzcy z pod Wiednia obchodził Lwów w niedzielę ubiegłą — Szymonowiczowe uroczystości odbędą się w dniach 28 i 29 września, w Zamościu, — z którym tak silnie związała się działalność Poety.

Urodził się Szymonowicz w r. 1558 we Lwowie. Ukończywszy studia w Akademii Krakowskiej i zagranicze w Belgii rozpoczyna działalność publiczną jako organizator i kierownik akademii w Zamościu pod orędownictwem Jana Zamojskiego, który wyrobił mu tytuł szlachecki wraz z nazwiskiem Bendońskiego.

Tutaj też daje się poznać Szymonowicz jako poeta. Piszac zasadniczo po łacinie, w wieku późniejszym pióro polszczyźnie poświęcił.

Z dzieł znaczących pozostawił epiką parafrazę proroctwa Joela, czem dosłużył się wieńca poetyckiego od papieża Klemensa VIII., dalej dwa dramaty łacińskie „castus Joseph” i „Pentesilea”; po polsku napisał „Ślub na feście Adama Hieronima Sienawskiego”, „Lutnię rokosańska” i nade wszystko wydane w Zamościu w r. 1614 „Sielanki” którą imię jego przekazały potomności.

W sielankach, mimo zależność od wzorów starożytnych wyjąwszy „Kochańce”, „Zalotników” i „Żeńców”, Szymonowicz - Simonides, jako idyllista przewyższył nawet Kochanowskiego. Dlatego też słusznie i prawdziwie brzmią wiersze dedykacji Jegomości Panu Mikołajowi Wojskiemu:

„A mnie co za rozsadek czeka, żem się pióry

Małemi kusil o wierzeli niedostępnej góry?

Ten, co łkara. Wszakże przewaga niechli będzie

Wiadoma: Kto nie waży, wysoko nie siedzie.

Śmiałego szczęście dźwiga, szczęściu okręt daje

Żagle, i rym za szczęściem przyjemnym się staje.

Owa i mnie skrzydłem swym wznie- sie piękna sława...”

Tylko, że skrzydła poety słońcu nie uległy. Umarł Szymonowicz w r. 1629 w Zamościu — i tam, w kolegiacie spoczęło jego ciało.

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w sobotę 28 września żałobnym nabożeństwem w kolegiacie zamojskiej oraz złożeniem wieńców na grobach Wielkiego Hetmana i Wielkiego Poety, poczem nastąpiła obrada Zjazdu Naukowego, połączone z szeregiem referatów, związanych z twórczością Szymonowicza czy znaczeniem Akademii zamojskiej.

W niedzielę 29-tego, po zamknięciu Zjazdu, urządza Komitet wycieczkę do Czernięcina nad Purem, gdzie właśnie powstały Szymonowiczowe „Sielanki”.

W dniach Uroczystości ukaże się też „Księga Szymonowiczowska” z pracami naukowymi o Poezie i jego epoce oraz szereg innych wydawnictw jubileuszowych.

W skład Komitetu Obchodu 300-lecia śmierci Szymonowicza wchodzi: ks. Marjan Fulman, biskup lubelski — Eustachy Nowicki; kurator Ok. szk. lub., Antoni Remiszewski; wojewoda lubelski; ordynat Maurycy Zamojski J. K. Kochanowski, prof. uniw. warsz. ks. Józef Kruszyński, rektor uniwersytetu lwowskiego i Wacław Sobieski, prof. uniwersytetu krakowskiego. Wł. L.

ulotki, zawierające zasady zachowania się na jezdni i na chodniku do szkół, wojskowości, związków, stowarzyszeń ect. m. in. do wszystkich gimnazjów za pośrednictwem Kuratorium O. S. L., do wszystkich szkół powszechnych za pośrednictwem Rady Szkolnej Miejskiej, do wojskowości za pośrednictwem Komendy Placu, do uniwersytetów i t. d. W sobotę będą plakatowane afisze o brazowe projektu p. inż. Łyszyka ze Lwowa (Dyrekcja Robót Publ.), przedstawiające tragiczne skutki nieumiejętnego chodzenia po jezdni, a nadto Starostwo Grodzkie ogłosi specjalnymi obwieszczeniami urzędowy wyciąg z Rozporządzenia Pana Wojewody Lwowskiego z dnia 24 VII br. o uregulowaniu ruchu ulicznego w mieście Lwowie. Oddział drogowy Magistratu przystępuje w sobotę 28 bm. do oznaczenia na jezdniach białych pasów przejściowych w punktach, w którychci działać będą instruktorzy „Tygodnia”.

— Zjazd prawników. Umieściliśmy wczoraj wiadomość telegraficzna, rozesłaną przez Agencję Wschodnią o zjeździe prawników i ekonomistów polskich, powtórzoną przez całą prasę lwowską. Wiadomość ta jest nieścisła. Zjazd ekonomistów odbył się osobno w Poznaniu 26—28 maja br. pod przewodnictwem prof. Kostaneckiego, Carty, Krzyżanowskiego i Taylora, obecnie zaś odbywa się wyłącznie zjazd prawników. Ostatni zjazd wspólny odbył się w maju 1922 w Poznaniu. Obie strony uznały wówczas, że należy się rozjechać i nastąpiła zgodna separacja.

=□=

— Dwa nieszczęśliwe wypadki. Na dworcu towarowym nr. 1 wydarzył się wczoraj o północy nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł przetokowy Michał Nehrebecki, zamieszkały w Rudnikach, w powiecie mościckim. Nehrebecki w czasie przetaczania wozów z powodu własnej nieostrożności dostał się pomiędzy dwa zderzaki i doznał znacznych obrażeń wewnętrznych. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w

stanie groźnym do szpitala powszechnego. — Drugi wypadek wydarzył się również na terenie kolejowym w parowozowni, gdzie robotnik Stefan Perka w czasie wyładowania węgla z wagonu skutkiem zesunięcia się drzwi doznał złamania lewej nogi i karetką Pogotowia przewieziony został do szpitala powszechnego.

— Ze sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj z Gródka Jagiellońskiego konduktora Stanisława Biela, który w pociągu przytrzymał jadącego „na gapę” Władysława Responda, a w chwili, gdy go prowadził do Urzędu ruchu, został przez niego ugodzony w lewy bok. Sprawca, zamieszkały w Gródku, zbiegł. Po opatrzeniu rannego konduktora, pochodzącego z Krakowa, odstawiono go w stanie groźnym do tutejszego szpitala.

— Tylko jedno włamanie notuje wczorajszy raport policyjny. Nieznani sprawcy rozbili kiosk inwalidy Maksymiliany Antonowa u wylotu ul. Rzeźniczej.

Pierwsza rakietą wyrzucona w przestrzeń gwiazdne nieba.

Słynny badacz możliwości nawiązania stosunków z innymi planetami zapomocą rakiet, profesor Oberth zawiadomił w wywiadzie prasowym, że zamierza za trzy tygodnie wypuścić w przestrzeń gwiazdne nieba pierwszą raketę, olbrzymich rozmiarów.

Będzie ona miała długości 10 metr., a w promieniu 10 cm. Waga jej będzie wynosiła 50 kg. Rurka będzie wypełniona wyłącznie tlenem w którym znajdować się będą cztery pałeczki węgla. Spalanie się tego węgla będzie powodowało wytwarzanie gazów, które przedostawać się będą przez specjalne otwory z wnętrza rakiety ku jej głowie, nadając rakiecie szybkość 1500 metr. na sekundę.

Głowa rakiety będzie zaopatrzona w spadochron, który rozpocznie działanie, gdy rakieta zwolni biegu lub zatrzyma się w przestrzeniach świata. Wtedy spadochron otworzy się i rakieta będzie się unosiła swobodnie w przestrzeniach, aż spadnie na jakąś planetę. Najsamprzód zostanie wypuszczona rakieta z takim obliczeniem, by mogła powrócić na ziemię. Od tej próby zależy dalsze doświadczenie, do legające na budowie takiej rakiety, by mogła dosięgnąć na początek księżycy.

WSTRZASAJACY WYPADEK W MLYNIE.

Sokal. (Tel. wł.) Józef Gliński, pochodzący z Bełza, zatrudniony jako uczeń ślusarski w młynie Scharzego Austera w Zużelu, w tutejszym powiecie, skutkiem własnej nieostrożności dostał się pod koło rozpedowe w młynie, a doznawszy bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych oraz złamania rąk i nóg, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł w kilka godzin po wypadku.

PIĘĆ GOSPODARSTW SPŁONEŁO SKUTKIEM PODPALENIA.

Rudki. (Tel. wł.) W Solonienicach, w powiecie rudeckim, wybuchł onegdaj nad ranem w zabudowaniach Michała Augustynowa groźny pożar, który przeczając się na sąsiednie budynki zniszczył pięć gospodarstw wraz z zabudowaniami, inwentarzem żywym i plonami tegorocznymi. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał skutkiem podpalenia. Na ślad sprawcy na razie nie natrafiono.

Wozy asenizacyjne
KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.
7498n

KSIĄZKI SZKOLNEnajdogodniej
kupisz w**KSIĘGARNI TOW. SZKOŁY LUDOWEJ
LWOW, BATOREGO 32.**

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

8209n

Zamówienia z prowincji załatwiamy odwrotnie.

**W sprawie bankructwa
Spółdzielni Nuzy.**

Od mecenasa dra Karola Srokowskiego otrzymujemy następujące pismo:

W dziennikach pojawiła się wiadomość, iż w sprawie spółdzielni N. U. Z. A. zapadł w Sądzie okręgowym w Rzeszowie niekorzystny wyrok, skazujący wszystkich członków spółdzielni N. U. Z. A. na dopłatę po 45 zł., zaś tych, którzy podjęli obronę, zwłaszcza przez adwokatów, także na dopłatę kosztów, rzekomo po 150 zł. i na opłatę kar stempowych.

Nieścisłość przytoczonych informacji a niemniej fantastyczność kosztów sporu i rzekomych kar stempowych, jest z góry widoczną i gdyby podobne fakty miały miejsce, niechybnie zastępcy prawni broniących się członków spółdzielni byłiby o tem powiadomieni, co jednak dotychczas nie nastąpiło; niemniej jednak widocznym jest cel rozsiewania podobnych wieści niepokojących rzesz członków spółdzielni N. U. Z. A.; interesowanym bowiem rozchodzi się niewątpliwie o to, by powstrzymać członków spółdzielni N. U. Z. A. od wnoszenia jakichkolwiek środków prawnych przeciw możliwie wydanej już uchwale Sądu Okręgowego w Rzeszowie, zasadzającej wszystkich członków spółdzielni na dopłatę podwójnych udziałów a tem samem spowodować jak najkorzystniejsze zakończenie sprawy dla zbankrutowanej spółdzielni N. U. Z. A. — Rozsiewanie zatem wieści o rzekomo poniesionych już fantastycznych stratach przez tych członków spółdzielni, którzy dotychczas podjęli obronę, ma niewątpliwie na celu odstraszyć wszystkich byłych członków spółdzielni od dalszej obrony, dlatego też wieści takie należy przyjmować do wiadomości z właściwym zrozumieniem ich celu.

Nie można zapominać, że podjęta obrona członków spółdzielni tak w drodze niespornej, jako też w drodze procesowej zmierza do tego, by zwolnić ich niemal zupełnie od wszelkich dopłat, co naraziłoby wierzycieli spółdzielni N. U. Z. A. niemal na milionową stratę, a być może Zarządy tej spółdzielni na daleko idącą odpowiedzialność, to też nie można się dziwić, że w tej walce o prawnej interesowani nie przebiegają w środkach i podobną drogą, jak rozsiewaniem fantastycznie nieprawdopodobnych wieści, chcą teroryzować członków spółdzielni N. U. Z. A. i zmusić ich w ten sposób do uległości w żądaniu dopłat.

Prócz postępowania niespornej toczącego się w Sądzie okręgowym w Rzeszowie, który może orzec a możliwie już orzekł o obowiązku zapłaty podwyższonych dopłat udziałowych przez wszystkich członków spółdzielni N. U. Z. A., toczy się nadto spór, który oczekuje rozstrzygnięcia Najwyższego Sądu o to, czy udziały członków spółdzielni mają być przyjęte w kwotach po 15 zł., czy też w kwotach przez każdego członka zadeklarowanych w markach polskich. Ostateczny wyrok w tej sprawie jest w niedługim czasie spodziewany i zadecyduje on niechybnie o tem czy i te członkowie spółdzielni N. U. Z. A. mają dopłacić. Z tego też powodu przesądzenie wyniku całego sporu jest na razie przedwczesne a nie powinno nikogo wstrzymywać od osobistej dalszej obrony, a tem mniej uzasadnia obawę o zapłatę fantastycznych kosztów.

**Motywy wyroku Sądu polubownego
w sprawie teatrów miejskich.**

Do podanego przez „Słowo Polskie“ orzeczenia Sądu polubownego dodano obszernie motywy, które podajemy w streszczeniu.

Zastępca Gminy miasta Lwowa prócz pretensji znanych już ze sprawozdania z posiedzenia Rady przytoczonej wysunął pretensje 7.200 zł. tytułem czynszu pobranego zgóry przez dzierżawców teatru od dzierżawców bufetów teatralnych.

Natomiast dzierżawcy wysunęli następujące żądania do gminy: 108.000 zł., jako subwencję za miesiąc sierpień i lipiec 1929, 3.920 zł. jako różnicę braków z powodu nieotrzymania garderoby i bufetu w Teatrze Małym od 15 lutego do 15 maja 1929, 54.000 zł. na pokrycie gaź we wrześniu 1929, 21.750 zł. jako nadwyżkę wartości inwentarza ponad kwotę kontraktową 50.000 zł., kwoty 200.000 zł., jako różnicę wpływów kasowych z powodu braku do ich dyspozycji Teatru Nowości w sezonie 1928—29, kwoty 48.000 zł. jako wynagrodzenie szkody przez brak zarobku w sezonie 1929—30, kwotę 220.000 zł. na pokrycie wydatków poniesionych na prowadzenie teatrów miejskich, a przewyższających subwencję otrzymaną od gminy w łącznej kwocie 701.000 zł. — Kwotę 35.000 zł. z tytułu braku dochodów z przedstawień trupy Wegenera (październik 1928).

Na podstawie wyniku rozprawy sąd polubowny poddając rozpoznaniu owe wzajemne pretensje stron ustalił:

Dzierżawcy przyznali należność kwoty 58.826 zł. do funduszu emerytalnego, a zatem obowiązani są uiścić tę kwotę do rak Gminy. Należność za wodę w sumie 8.155 zł. Magistrat w międzyczasie zniżył do kwoty 3.246 zł., wobec tego dzierżawcy obowiązani są kwotę tę Gminie zapłacić. Co do kwoty 81.360 zł. na płace personelu ograniczyła Gmina do 10.000 zł. Co do tej pretensji sąd zauważa, że skoro dzierżawcy już 15 września zaprestali przedstawić i z uslug personelu technicznego nie korzystali, obowiązani są opłacać personel techniczny tylko do 15 września, zaczem z tego tytułu sąd przyznaje Gminie 5000 zł. Dzierżawcy przyznają, że otrzymali od Gminy pożyczkę w kwocie 50.000 zł., oraz na poczet subwencji 45.000 zł., jednakże utrzymują, że nie są obowiązani do zwrotu kwoty 45.000 zł., ponieważ subwencja im się należała.

Z uwagi, że kontrakt rozwiązany został 15 września 1929 należy im się subwencja za połowę września w sumie 27.000 zł., zaczem dzierżawcy są obowiązani z kwoty 45.000 zł. zwrócić Gminie 18.000 zł.

Wobec tego dzierżawcy są obowiązani z tytułu zwrotu pożyczki i otrzymanej zaliczki na subwencję za wrzesień 1929 zapłacić Gminie łącznie 68 tysięcy zł.

Żądanie Gminy o przyznanie jej od dzierżawców odszkodowania w kwocie 300.000 zł. z powodu zaniechania prowadzenia teatrów w ciągu sezonu jest nieuzasadnione, a zresztą Gmina nie podała, jaka szkoda materialna wynika dla Gminy z powodu niedawania przedstawień.

Co do żądania od dzierżawców 7.200 zł. tytułem pobranych przez nich z góry czynszów od dzierżawców bufetów, sąd zauważył, że Gmina nie jest zobowiązana przyjąć zawartych przez dzierżawców teatru kontraktów z dzierżawcami bufetów i może ich w drodze sądowej usunąć, a usunięci dzierżawcy bufetów mogą mieć pretensje jedynie do dzierżawców teatru.

Co do żądania dzierżawców zapłaty im przez Gminę 108.000 zł., jako

subwencji za lipiec i sierpień, to sąd polubowny zauważa, że iakkolwiek dzierżawcy oświadczyli w kontrakcie, że nie będą sobie rościć żadnych pretensji z powodu niezyskania Teatru Małego, to jednak z uwagi, że dzierżawa była rozpisana na Teatry miejskie i że między dzierżawcami a Gminą odbywały się pertraktacje o oddanie drugiego teatru, mogli dzierżawcy nabrać przekonania, że w krótkim czasie otrzymają drugi teatr i z tego powodu uważać za rzecz wskazaną poczynić przygotowania do uruchomienia drugiego teatru, co pociągnęło za sobą znaczniejsze koszty.

Ze względów tedy słuszności orzeka sąd polubowny, należało im na pokrycie tych zwiększonych wydatków przyznać subwencję za lipiec i sierpień 1929 mimo, że subwencje te otrzymali dzierżawcy od Gminy zaliczkowo w r. 1928 równocześnie z wypłatą subwencji za miesiąc wrzesień do końca grudnia 1928, zwłaszcza, że także i Gmina m. Lwowa uznawała poniekąd ich pretensje przyznając im za styczeń i połowę lutego, a więc do czasu otwarcia Teatru Małego dodatkową subwencję do czego w myśl kontraktu nie była zobowiązana.

Dzierżawcom nie należy się kwota 3.920 zł. z powodu nieotrzymania garderoby i bufetu w Teatrze Małym, albowiem Gmina do tego się nie zobowiązała.

Żądanie dzierżawców, by Gmina zapłaciła im kwotę 54.000 zł. na pokrycie gaź we wrześniu 1929 nie ma uzasadnienia, gdyż opłacanie gaź personelowi teatralnemu należało do dzierżawców.

Według kontraktu dzierżawy, dzierżawcy obowiązani byli uzupełnić inwentarz teatralny na własny rachunek do wysokości 50.000 zł., ponieważ według przedłożonego rachunku powiększyli oni inwentarz o kwotę 71.750 zł. należy się dzierżawcom od Gminy zwrot tej nadwyżki w sumie 21.750 zł.

Oddala się żądanie dzierżawców o zapłacenie 200.000 zł. z powodu nieoddania im Teatru Nowości, jako nieuzasadnione.

Również pretensja ich w sumie 48.000 zł. zdaniem sądu nie ma żadnego uzasadnienia.

Dalej dzierżawcy domagają się od Gminy zapłaty 230.000 zł. na pokrycie wydatków poniesionych na prowadzenie teatru. Sąd polubowny uważa co do tego, że ani postanowienia kontraktu, ani zasada słuszności nie uzasadniają tego roszczenia.

Pretensje dzierżawców w sumie 35.000 zł. z tytułu braku dochodu z przedstawień grupy Wegenera jest nieuzasadnione, przedstawienia te miały się odbywać w języku niemieckim, a wedle wyraźnego przepisu kontraktu przedstawienia takie mają odbywać się za pozwoleniem Prezydium Miasta. Jeżeli tedy Prezydium zabroniło przedstawień, to miało do tego prawo i dzierżawcy nie mogą sobie rościć odszkodowań.

Ponieważ Gmina wypłaciła orkiestrze od 4—14 września, mimo sprzeciwu dzierżawców jest obowiązana kwotę tę w sumie 3.695 zł. im zwrócić.

Z uwagi, że Gminie żadne roszczenia do dzierżawców nie przysługują stała się hipoteka kaucyjna bezprzedmiotową, należy zatem orzec jej zgaśnięcie.

Wedle powyższych wywodów wypada na rzecz Gminy 58.826 zł. tytułem opłat do funduszu emerytalnego 3.246 zł. tytułem należności za wodę, 5.000 zł. tytułem płacy personelu technicznego za pierwsze połowe wrze-

śnia, oraz tytułem zwrotu pożyczki i reszty z zaliczki 68.000 zł. — Natomiast dzierżawcom należy się od Gminy tytułem subwencji 103.000 zł. tytułem nadwyżki inwentarza 21.750 zł., oraz tytułem sumy zatrzymanej na płace orkiestry 3.695 zł. Z porównania powyższych sum przypada dla Gminy kwota 1.662 zł. 50 gr., która dzierżawcy zobowiązani są Gminie uiścić.

**Jakimi metodami walczy
prasa sejmokratyczna.**

Komisarz rządowy dla Kasy chorych m. Lwowa p. Józef Nadziejka będący od dłuższego czasu przedmiotem znieważającej go osobiście kampanii „Dziennika Ludowego“ ogłosił wczoraj w „Dzienniku Lwowskim“ list, w którym czytamy:

„Już w roku 1919 spotkałem się z identycznymi zarzutami, jak obecnie ze strony „Dziennika Ludowego“, ze strony pisma „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska“. Odpowiedzialnego redaktora Franciszka Stażkiewicza — zaskarżyłem wówczas za obrazę czci — i wyrokiem Sądu Okręgowego w Rzeszowie jako Trybunału Przysięgłych do Pr. 1/20 został powyższy zasadzony na 3 miesiące aresztu z zamianą na grzywnę 30 milionów marek polskich.

Jak w każdym tego rodzaju sporze, tak i w moim procesie, znalazło się trzech świadków, którzy w niezgodzie z 22 świadkami zeznali przeciwko mnie. — Nie wdając się dzisiaj w rozbiór kwalifikacji moralnej powyższych trzech świadków, stwierdzam jedynie, że sędziowie przysięgli nie dali wiary ich tendencyjnym zapodaniom, albowiem wydali wyrok, zasadzający odpowiedzialnego redaktora p. Stażkiewicza.

Tym, który z tego rodzaju załatwienia sprawy przedewszystkiem się cieszył, by nikt inny, jak właśnie „Dziennik Ludowy“, który aż w dwóch artykułach a to: z 15 czerwca 1923 w num. 133, oraz z 23 czerwca 1923 w numerze 140. p. t.: „Kompromitacja endeckiego piśmiactwa na prowincji“ dał wyraz swojej radości z powodu sąsiedzenia odpowiedzialnego redaktora p. Stażkiewicza za oszczerstwo popełnione na osobie p. Nadziejki, dyrektora Kasy chorych w Rzeszowie“.

Tak do sprawy tej odnosił się wówczas „Dziennik Ludowy“.

Jak zaś do osoby mojej odnosiła się opinia publiczna, świadczy o tem fakt, że gdy w roku 1928 kandydowałem przy wyborach sejmowych w okręgu, z którego członkowie Ławy Przysięgłych się rekrutowali, z własnej listy, otrzymałem około 13.000 głosów, a w pamiętnej kampanii wyborczej, nikt przeciwko mnie nie podnosił najmniejszego, zarzutu, z procesu wytoczonego redaktorowi pisma „Ziemia Rzeszowska i Jarosławska“.

W załączeniu listu „Dziennik Lwowski“ opublikował tekst pełny wyroku, wydanego przez Sąd w Rzeszowie 8 czerwca 1923. L. cz. Pr. 1/20—169.

Wyrok stwierdza, że oskarżony p. Stażkiewicz oskarżyciela prywatnego p. Józefa Nadziejka „fałszywie obwiniał o to, że był konfidentem austriackiego sztabu generalnego, zatem o czyn niehonorowy i czyn niemoralny, który jest zdolny Józefa Nadziejka w opinii publicznej uczynić godnym pogardy albo poniżyć“.

Komentarze zbyteczne.

Kącik dla Pań.

Sos z czerwonych pomidorów. 7 kg. czerwonych pomidorów. 2 sztuki dużej cebuli, 25 dkg. cukru kryształowego, pół litra octu winnego, 5 dkg. musztardy francuskiej, korzeni do smaku: imbiru, pieprzu prostego i angielskiego, cynamonu, gałki muszkatołowej, zwoździków i laska wanilii (każdy z osobna utłuc i przesiać). Pomidory umyć, wytrzeć, pokrajać w ćwiartki — cebulę obrać i pokrajać w talarki — zagotować razem bez wody, następnie gdy się rozgotuje na masę, przefasować przez sito włosienne, (żelazne sito czernieje pod wpływem kwasu, który wytwarza w połączeniu z żelazem: Fe O — tlenek żelaza — szkodliwy dla zdrowia). Do masy przefasowanej dać cukier, ocet i dodatki wyżej wymienione. Następnie na talerz dać musztardę i kilka łyżek masy pomidorowej, ciągle rozcierając i wlać w to resztę pomidorów i gotować tak, by można do fiaski nalać. Zimne zakorkować, (korki raz zagotować by zmiękły i korkować maszynką) zamieścić w pechem i dać do piwnicy.

Najsamotniejszy człowiek świata.

Umarł w tych dniach człowiek, którego śmiało można było nazwać najsamotniejszym z najsamotniejszych tego świata.

Wiadomość o jego zgonie przywiozł statek wielorybniczy.

Umarł Richard Hardy, znany polawiaczom wielorybów pod nazwą „samotnika z Hog Island”.

Wyspa ta leży w archipelagu Crozet o tysiąc km. na zachód od wysp Kerguelskich, pod 50 stopniem szerokości południowej i na południku Madagaskaru. Leży ona w pobliżu t. zw. „roaring forties”, czyli ryczących „czterdziestu”, jak nazywają stopień czterdziesty szerokości marynarze, znający doskonale te niebezpieczne, zawsze bogate w huragany i burze nieustanne okolice morskie.

Klimat jest tam nieznośny. Już w kwietniu pada pierwszy śnieg, po czym następuje zima trwająca aż do listopada.

Od grudnia do kwietnia trwa „płonna pogoda”, którą charakteryzują nieustanne deszcze i mgły zbite jak wata.

Na takiej to wyspie Hardy trwał przez 13 lat, otrzymując rocznej pensji 24 f. szt. Był on przedstawicielem instytucji filantropijnej, której siedziskiem jest Auckland (Nowa Zelandja), a która ma za zadanie zakładanie na samotnych wysepkach Australji składów prowiantowych dla rozbitków z przeróżnych okrętów. Zapasy te ocalały życie niejednemu nieszczęśliwemu, który wdrapał się rozpaczliwie na skaliste wybrzeża wyspki, gdzie nikt nie mieszka. Hardy mieszkał w kamiennej chatce, wykutej w skale i wysłanej mchem. Jedynym jego towarzyszem niedoli był wierny pies. Hardy posiadał bibliotekę, jedyną w swoim rodzaju. Składała się na nią dzieła tylko trzech autorów: Milтона „Raj utracony”, cały Szekspir i Voltaira „Candide”. Podczas krótkiego lata w maleńkiej zatoce wyspy poawiał się okręt. Samotnik, nie mówiąc ani słowa, zabierał herbatę, kawę, tytoń, cukier, zapalki i konserwy, poczem wręczał kapitanowi listę starannie wypełnioną uwagami, jakie artykuły były rozdane i ile, wreszcie zamówienie na rok następny. Listów i gazet Hardy nigdy nie chciał przyjmować. Gdy raz kapitan statku wręczył mu trzy listy od rodziny i gazety, starzec rzucił je w oczach kapitana w ogień. Miał on maniery światowca i znać było, że kiedyś przywykł był do panowania i wydawania rozkazów. Jedną z gazet angielskich twierdzi, że był on wyższym oficerem marynarki, ale zmienił nazwisko z powodu jakiejś tragedji miłosnej. Nikt jednak nie wie, jak się naprawdę nazywał.

Bursa Grunwaldzka TSL. we Lwowie

Śladem minionych lat zarząd Bursy Grunwaldzkiej TSL. we Lwowie ogłosił drukiem sprawozdanie za rok szkolny 1928-29. Na niewielu stosunkowo stronach mieści ono treściwie ujęte przedstawienie historii zakładu i jego obecnego stanu. Wymowę słów potęgują zestawienia statystyczne i wykresy, wreszcie ilustracje z malowniczym, zimowym widokiem ogólnym gmachu bursy na czele. Słowo wstępne poświęcono życiorysowi założyciela i organizatora TSL, a zarazem i Bursy Grunwaldzkiej, śp. dr. Ernesta Adama.

Ze wszechmiar pochwały godne jest publikowanie tego rodzaju sprawozdań; stanowią one bilans dokonanej pracy, są dowodem starajęcego się o rozszerzenie i udoskonalenie działalności instytucji, świadczą o przekonaniu kierowników osiągnięcia ciągłego postępu na tej drodze. To też żałować należy, że zbyt mało podobnych zakładów zdobywa się na ogłaszanie drukiem swych sprawozdań, mimo, że znaczenie ich jest doniosłe. Bursa Gr. zgodnie z intencją jej założycieli, przyjmuje w swe mury w pierwszym rzędzie młodzież kształcącą się w handlu i rzemiośle, a dopiero w miarę wolnych miejsc również i uczniów szkół ogólnokształcących. To współżycie pod jednym dachem młodzieży szkół zawodowych i gimnazjalnych budzi wzajemne zrozumienie i poszanowanie zarówno pracy fizycznej jak i umysłowej, przyczynia się do zatarcia różnic i uprzedzeń stanowych, jakie zwłaszcza na naszym terenie do dziś pokutują. Pość uczniów szkół zawodowych z 36 proc. ogólnej ilości wychowanków w r. 1925 podniosła się na 60 proc. w ubiegłym, a 72 proc. w obecnym roku szkolnym. Jest to obław wielce pocieszający, bo ta właśnie młodzież potrzebuje najbardziej opieki i ochraniańia jej przed zgubnym najczęściej pod względem fizycznym, moralnym i społecznym wpływem nieodpowiednich stancji suterynowych. A tylko przez należyte wychowanie młodzieży sposobiejącej się do zawodu rzemieślniczego i handlowe-

go możemy stworzyć silne pod względem ekonomicznym i kulturalnym mieszczaństwo. Omawiana instytucja wykazuje rokrocznie spory postęp. W roku sprawozdawczym powiększono liczbę wychowanków ze 144 na 162, co pociągnęło za sobą konieczność urzędzenia nowej sypialni i uczelnej kuchni 5.000 zł., oraz powiększenia personalu wychowawczego z 5 na 6 osób. Jako nowość figuruje wprowadzenie na koszt bursy nauki języka francuskiego i muzyki oraz zaistalowanie radia. Bibliotekę powiększono wybitnie z 512 dzieł na przeszło 1400, nie zapomniano również o wikcie, zwiększając podawanie przy obiedzie leguminy z 3 na 4 razy w tygodniu. Całość wiktury dostateczna, niejednokrotnie lepsza niż w prywatnych stancjach. Rozwój fizyczny młodzieży, jak wykazuje wykres wzrostu wagi — wielce zadowalający. Tych parę danych świadczy, że zarząd Bursy do kłada wszelkich starań, by działalność instytucji podnieść i stale rozwijać; ma zarząd szereg dalszych planów, których zrealizowanie utrudnia brak funduszy. Całkowity koszt utrzymania jednego wychowanka wynosi 78 zł., podczas gdy opłata miesięczna tylko 70 zł., nadto jedna trzecia część wychowanków korzysta ze zniżek opłaty, które w sumie równają się bezpłatnemu utrzymaniu 20 wychowanków. Jasną zatem jest rzecz, że opłaty wychowanków nie wystarczają na pokrycie wydatków, muszą w tem przyjsć zakładowi z pomocą rząd, gmina m. Lwowa, instytucje, wreszcie społeczeństwo. A świadczeń na ten cel nie powinno zabraknąć, to też słuszne są nadzieje zarządu Bursy, że „może liczyć na wydatną pomoc rządu jak i społeczeństwa, która umożliwi mu dalsze spełnianie obowiązku wychowania młodzieży w zdrowiu moralnym i fizycznym”.

Zarządowi, kierownictwu i gronu wychowawczemu Zakładu należy życzyć szczerze dalszej wytrwałości i powodzenia w tej cichej, znojnej, lecz wielce owocnej pracy dla dobra naszej Ojczyzny.

Dr. S. H.

Sport.

Wyścigi konne M. T. Z.

PROGRAM ÓSMEGO DNIA ZAWODÓW.

Gonitwa I. Nagroda 1000 zł. dla koni arabskich, dystans 1600 m. 1) Aga, A. Wolk Laniewskiego, 2) Watacha, R. i J. hr. Potockich, 3) All II, A. Wolk-Laniewskiego.

Gonitwa II. Nagroda 900 zł. płaska, dystans 1200 m. 1) Don Fernando, R. Kruszewskiego, 2) Gadula, K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 3) Świt, W. hr. Pinińskiego, 4) Iskierka, K. hr. Roztworowskiego, 5) Gryf, K. i K. Ważyńskich, 6) Pan Tadeusz, L. Krzczunowicza, 7) Jasiek, L. Krzczunowicza, 8) Ninetka, W. hr. Pinińskiego.

Gonitwa III. Nagroda 800 zł. z plotkami, dystans 2800 m. 1) Jegomość, K. i K. Ważyńskich, 2) Bystrzyca, por. Sobańskiego, 3) Nacarat, K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 4) Sac-a Vin, B. W. por. Donnera, 5) Pola Negri, L. Krzczunowicza, 6) Duchesse, ppłk. T. hr. Komorowskiego, 7) Nigme, P. i St. Zarzewskich, 8) Sanacja, ppłk. T. hr. Komorowskiego.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł. z przeszkodami, dystans 3200 m. 1) Ramkor, Gr. Of. 21 p. ul. nadwiśl., 2) Dunaj II, L. Krzczunowicza, 3) The Flapper, por. Fr. Wójcika, 4) Polish, por. Gromnickiego, 5) Bystrzyca, por. Sobańskiego, 6) Czikoś, rtm. Karczewskiego, 7) Roguza, rtm. Karczew-

skiego, 8) Półksiężyc, M. S. Wojsk 13. D. A. K., 9) Beduinka, Gr. Of. 6 p. strzelców konnych.

Gonitwa V. Nagroda 800 zł. dla koni arabskich, dystans 1400 m. 1) Mehmet, A. Wolk-Laniewskiego, 2) Szeik, Czł. Łopuskiego, 3) Parys, J. Czerkawskiego, 4) Hortensja, St. P. Janów, 5) Caid, R. ks. Sanguszk, 6) Bachmat, Z. Lasockiej, 7) Lobuz II, J. Czerkawskiego, 8) Kallia, R. ks. Sanguszk.

Gonitwa VI. Nagroda 600 zł. płaska, dystans 2100 m. 1) Klejnot, ppłk. T. hr. Komorowskiego, 2) Jenissej, K. hr. Roztworowskiego, 3) Iwonka, L. hr. Reya, 4) Bohun, L. Krzczunowicza, 5) Poluks, L. Krzczunowicza, 6) Zambezi, K. hr. Roztworowskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 600 zł. płaska, dystans 1600 m. 1) Jagienka, K. i K. Ważyńskich, 2) Frysonka, R. Kruszewskiego, 3) Bajadera, K. Rojowskiego i St. Kuźnickiego, 4) Kania, Zb. Horodyńskiego, 5) Japońska, K. i K. Ważyńskich, 6) Ataman II, płk. Karatiewa.

Nasze typy: Watacha, Jasiek, Jegomość, Polish, Hortensja, Bohun, Jagienka, Gadula, Sac-a Vin, Półksiężyc, Szeik, Klejnot, Bajadera.

Kronika sportowa.

ROZMAITOCI.

Ogólnokrajowy konkurs model latających. Z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej odbył się niedawno w Warszawie na lotnisku cywilnym ogólnokrajowy konkurs model latających. Udział w konkursie wzięli zwycięzcy eliminacyjnych konkursów wojewódzkich. Komisję sędziowską stanowili członkowie LOPP., przedstawiciele władz lotniczych cywilnych i wojskowych. Wyniki konkursu przedstawiają się następują-

co: Grupa uczniowska: 1) i 2) Strycharski (Kraków), 3) Wisznicki, kl. B.: 1) Stewenik (Poznań), 2) Ceglarek (Poznań), 3) Wesolowski (Warszawa), kl. C.: 1) i 2) Wyrobek (Kraków), 3) Bielkiewicz (Wilno). Grupa instruktorów: kl. A.: 1) Grajeta (Poznań), 2) Pawlak (Poznań), 3) Grzeszak (Warszawa), kl. B.: 1) Grzeszczak (Warszawa), 2) Pawlak (Poznań), 3) Grajeta (Poznań), kl. C.: 1) Sikorski (Poznań), 2) Pawlak (Poznań), 3) Grajeta (Poznań). Nagrodę za najlepiej wykonany model zdo-



5909r

był Grajeta, za najbardziej pomysłowy model Bielkiewicz.

Pierwsze międzynarodowe konkursy strzeleckie w Truskawcu. W dniu wieczniejszym odbyło się w Truskawcu posiedzenie organizacyjne pierwszych międzynarodowych konkursów strzeleckich. Program, który niedługo zostanie opublikowany zawiera strzelanie z broni długiej dowolnej do jelenia i dzika, strzelanie z broni małowadkowej długiej i krótkiej, wreszcie strzelanie do rzutków.

We wszystkich konkurencjach nagrodzone zostaną pierwsze 10 miejsc. Na uwagę zasługuje specjalna nagroda: „Grand Prix” Truskawca; zwycięzca otrzyma duży srebrny puhar i 3000 fran. w złocie. Zaprośzenia zostaną rozesłane do wszystkich towarzystw i klubów strzeleckich w kraju i Europie. Program imprezy zakrojony na skalę europejską.

ZAPASNICTWO.

Międzynarodowy turniej zapasniczy. Ośmy dzień turnieju dał następujące wyniki: Starcie Pooschoffa z Bartnikiem było niezwykle zacięte, przyczem górnoślązak z brawurą przeciwstawił się silnemu Pooschoffowi. Po 20 m. mimo zaciętych ataków, wynik pozostał remisowy. — Szczerbiński uzyskał w 19 min. zwycięstwo przez dyskwalifikację brutalnie walczącego Horwaczka. — Ciężki i silny Willing w 22 m. pokonał, wykazującego ogromny spadek formy Samsona. — Nieoczekiwaną szybkością rozgrywką zakończyła się walka Szelkera ze Sznajdrem. Zaraz po sygnale arbitra, w chwili gdy Sznajder podał przeciwnikowi rękę na powitanie, Szelker błyskawicznie zastosował przerzut rzucający Sznajdra na obie łopatk. — Świetny Łotysz Gruenberg w 6 min. pokonał Szwarbauera. — Stibor złożył protest na przypisaną mu porażkę w walce z Pooschoffem.

Dziś w sobotę, walczą: Gruenberg—Brykner, Karsch—Horwaczek, Stibor—Szelker, decydująca odwetowa Willinga ze Szczerbińskim i decydująca Bartnika z Pooschoffem.

Wydawnictwa muzyczne.

* Władysław Gołębiowski: „Nauka śpiewu”, część V, wydanie II.

Podręcznik ten zawiera metodyczne opracowanie interwałów od kwinty do oktawy w ich harmonicznym i melodycznym zestawieniu, metodyczne opracowanie bemola i kasownika, nader jasne przedstawienie i uzmysłowienie enharmonji, dalej przewroty interwałów, synkopji, dyktaty muzyczne, wreszcie podstawowe wiadomości o trójdźwiękach i ich przewrotach. Każdy z tych działów jest trafnie ilustrowany przykładami. Zwracają uwagę melodyjne, pięknie harmonizowane solfeggia dwugłosowe, z których każde — obok wartości pedagogicznej — posiada dużą wartość muzyczną. Wystarczyłoby podłożyć odpowiedni tekst pod te melodie, a powstałyby piękne pieśni w stylu swojskim, ludowym. Przystępny układ podręcznika i jasność wykładu są cennymi zaletami tej książki, traktującej równomiernie teorię i praktykę. Tego rodzaju układ uważam za jedynie racjonalny i najłatwiej prowadzący do celu. Najpiękniejsze polskie pieśni treści religijnej i świeckiej w układzie 2-głosowym uzupełniają tę wartośćową książkę. Podręcznik ten jest przeznaczony dla uczniów kl. V szkół powszechnych i dla kl. I szkół średnich, nadaje się też znakomicie dla samouków właśnie dzięki owej przystępności i jasności wykładu.

Zofja Kozłowska.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. F. Mahl
lekarz chor. skórno-wener. Sykstuska 48,
8015n

ŻYCIĘ GOSPODARCZE.

Z zagadnień polityki gospodarczej.

Okres spadku cen produktów rolnych, jaki charakteryzował ubiegły rok gospodarczy i trwa prawie bez zmiany dotychczas, stał się poglądowną nauką o znaczeniu rentowności warsztatów rolnych w Polsce i o roli, jaką odgrywa rolnictwo w całokształcie naszego gospodarstwa narodowego. Gdy rolnicy, nie znajdując zbytu na swoje produkty, muszą je sprzedawać pomiędzy cen minimalnych, albo nadmiernie długo przechowywać w oczekiwaniu lepszej koniunktury, kurczy się pojemność rynku wewnętrznego dla towarów fabrycznych, co natychmiast wywołuje zastój w handlu i przemyśle, który w małym tylko stopniu pracuje na eksport zagraniczny.

W Polsce zjawisko to musi występować jaskrawiej niż na zachodzie ze względu na fakt, że ludność żyjąca z rolnictwa stanowi u nas 2/3 zaludnienia, a od jej siły nabywczej zależy w dużej mierze popyt na produkcję przemysłową i zakres dokonywanych obrotów handlowych.

Depresja cen produktów rolnych poniżej skali opłacalności wywołuje ponadto zahamowanie postępu w kulturze i organizacji rolnictwa i w rozwoju jego intensyfikacji, gdyż stosowanie wszelkich kosztownych towarów pomocniczych, dokonywanie poważniejszych inwestycji i wprowadzanie ulepszonych metod obróbki i eksploatacji zbliżałoby jedynie bankructwo poszczególnych gospodarstw wiejskich. Zmniejsza się więc zapotrzebowanie na nawozy sztuczne, na maszyny rolnicze, na materiały budowlane itp., opada skala zainteresowań sprawami doświadczałości i nauki w zakresie rolnictwa, ujawniają się ujemne skutki w najróżnorodniejszych dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, a nawet państwowego.

Okazało się zatem dowodnie, że można utknąć na mieliźnie z wielkimi planami w dziedzinie mechanizacji, motoryzacji rolnych, akcji scaleniowej, rozwoju kultury i oświaty rolniczej, elektryfikacji wsi itp. — ważnych zresztą i niezbędnych działań, jeżeli się nie uwzględni jednocześnie, obok czynników potęgujących wzrost produkcji i wydajności pracy na roli, także zagadnienia organizacji zbytu płodów rolnych, udostępniając dla nich w dostatecznym rozmiarze zarówno rynek wewnętrzny jak i eksport zagraniczny, któreby wchłaniały całą nadwyżkę produkcji rolnej po cenach zapewniających jej opłacalność.

A w tej dziedzinie w Polsce jest ogrom rzeczy do zrobienia. Skup artykułów rolniczych i dostawa ich na rynek wewnętrzny znajduje się poza tem, co zdołała dotychczas ogarnąć spółdzielczość rolnicza, niemal wyłącznie w ręku wielkiej rzeszy pośredników, którymi są zazwyczaj handlarze małomiasteczkowi, obiegający wsi w charakterze agentów, działających z ramienia i przy pomocy kapitału kupców-hurtowników, którzy posiadają swoje punkty koncentracyjne w najbardziej ożywionych miastach handlowych. Pomiędzy rolnikiem-producentem, a spóżywcą w mieście jest tak wiele ogniw pośredniczących, że ich utrzymanie musi tworzyć nadmierną różnicę pomiędzy ceną uzyskaną przez producenta, a tą, jaką obciąża konsument. Ponadto ten prymitywny system handlu nie wpływa w najmniejszym stopniu ani na ujednostajnienie produkcji i jej uszlachetnienie, ani też nie zaspokaja w dostatecznej mierze potrzeb konsumpcji wewnętrznej, zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym, nie mówiąc już o jej pogłębianiu i normowaniu a tembardziej o torowaniu dróg eksportowych i zdobywaniu rynków zagranicznych. Ów system pasorzytycznego sprzecznego z elementarną kulturą gospo-

darczą pośrednictwa ma jeszcze tę ujemną stronę, że z natury swej i we własnym interesie utrzymuje zarówno producentów, jak i niezamożnych konsumentów w stanie rozproszkowania, utrudniając im zorganizowanie się w odpowiednie zespoły, świadome celów, obowiązków i potrzeb.

Okoliczność ta pozbawia drobnych rolników możliwości świadomego ustosunkowania się do metod państwowej polityki gospodarczej, usuwa ich od udziału w wytykaniu zasadniczych linii tej polityki i uniemożliwia współdziałanie z czynnikami państwowymi w jej realizowaniu.

Dotykając w naszych rozważaniach spraw, związanych z państwową polityką gospodarczą, winniśmy zaznaczyć, że w młodym państwie polskim kroczyła ona przeważnie poomacku, drogą eksperymentów, które zwłaszcza w stosunku do zagadnień rolnych, niezawsze dawały dobre rezultaty. Nie można się temu jednak dziwić, jeżeli uwzględnimy stosunkowo niski poziom kulturalny i organizacyjny społeczeństwa i krótki okres samodzielnego bytu państwowego, który nie wystarczał na wypracowanie racjonalnego systemu i należyte wykształcenie aparatu wykonawczego. Niemniej jednak obecnie dają się dostrzegać pewne oznaki, że i w tej dziedzinie zachodzą zmiany na lepsze. Czynniki decydujące coraz więcej uwagi poświęcają zagadnieniom rolnym, a ostatnio sprawa organizacji handlu rolniczego, w szczególności zaś zbytu produkcji naszego rolnictwa wysunięta została

na czoło aktualnych spraw gospodarczych o znaczeniu ogólnopolskim.

Przejawia się to: a) w ostatnich posunięciach rządu na terenie polityki celnej, otwierającej szeroko możliwość eksportu przez zniesienie zakazów i ceł wywozowych na ziemniaki i hamujące import zagraniczny dla tych samych produktów. b) w podjętej akcji, zmierzającej do racjonalnego rozwiązania aktualnej sprawy rezerwy zbożowej nie w sensie gromadzenia martwych zapasów, lecz w celu uzyskania doborowego materiału, nadającego się do torowania eksportu i zdoływania rynków zagranicznych, jak również należytego zaspakajania potrzeb rynku wewnętrznego, c) w przystąpieniu do analizy stanu finansowego i potrzeb rozwojowych istniejących w państwie centralnych organizacji spółdzielczego handlu rolniczego w celu rozszerzenia zakresu ich działania i osiągnięcia jaknajwiększej sprawności, odpowiadającej potrzebom całego rolnictwa zarówno w dziedzinie produkcji, jak i organizacji zbytu.

Wymienionym tutaj sprawom należałoby poświęcić specjalne rozważania, zwłaszcza bowiem, gdy chodzi o kwestię poruszoną w punkcie c), dotyczy ona bezpośrednio naszej spółdzielczości i związana jest z zagadnieniem oparcia organizacji zbytu płodów rolnych na systemie spółdzielczym, podobnie jak to zrobiono w Danii, Czechośłowacji i wielu innych krajach z wielką korzyścią dla ich gospodarstwa narodowego. E. R.

Reklama prasowa

V.

Inseraty w wielkich dziennikach.

Zamierzając inserować w jednym z wielkich dzienników, inserent stawia sobie oczywiście, zawsze nasamotnie pytanie co do wysokości nakładu. Ścisłymi informacjami pod tym względem służyć może oczywiście najlepiej biuro ogłoszeń, posiadające codzienny kontakt z danym wydawnictwem i mogące kontrolować prawdziwość cyfr podawanych. Inserent powinien również uświadomić sobie, że nie tylko sama wysokość nakładu gazety stanowi o jej wartości propagandowej. Istnieje wszakże stosunkowo wiele wydawnictw o wysokich nakładach, nieposiadających wybitnych cech pism insercyjnych. Poza tem zważyć należy i to, że specjalne artykuły wymagają nieraz insercji w pismach o specjalnym typie, a więc n. p. pismach przeznaczonych dla inteligencji, ziemianstwa, stanu średniego, robotników etc. Zrozumiemy, że i tutaj biura ogłoszeń są najlepszymi źródłami informacyjnymi. W analizie wartości poszczególnych pism pod względem propagandowym na tem miejscu wchodzić nie będą. Zainteresowanym służyć oczywiście bardzo chętnie bliższymi szczegółami. Nadmieniam jednak jeszcze, że z pod obserwacji nefachowca usuwa się przecież przedewszystkiem terytorjalny zasięg czytelnictwa danego wydawnictwa, a biuro ogłoszeń, chcąc stać na wyżynie swych zadań, mapę zasięgu czytelnictwa poszczególnych dzienników opracowuje pieczołowicie i skrupulatnie notuje wszelkie zmiany i odchylenia w tym kierunku.

VI.

Ogłoszenia w prasie prowincjonalnej i ludowej.

Przechodząc w dalszym ciągu do omówienia wartości propagandowej i specjalnych cech inseratowych wydawnictw prowincjonalnych, opuszczam wielkie dzienniki prowincjonalne, różniące się wcale zasadniczo od

waru przeholował. Włościanin bowiem ma dobrą pamięć i wówczas stracony jest raz na zawsze tak dla kupca jak i dla przemysłowca, a np. źle chodzący zegarek odsyła do... redakcji z żądaniem zwrotu gotówki.

Juljan Jagielski

kierownik oddziału lwowskiego „Para”.

Kronika gospodarcza.

— **Nowy koncern bankowy w Stanach Zjednoczonych.** Z inicjatywy Banku First Nationale w Minneapolis zorganizowany został w końcu sierpnia rb. wielki koncern bankowy pod nazwą First Bank Stock Corporation, który połączył 37 instytucji bankowych z kapitałem 341.000.000 dol.

— **Fuzja amerykańskich wytwórni kinematograficznych.** Dwie wielkie wytwórnie kinematograficzne w Los Angeles: Paramount-Famous-Lasky i Warner Brothers połączyły się ze sobą i utworzyły przedsiębiorstwo, rozporządzające kapitałem w wysokości 400 milionów dolarów. Będzie to największa wytwórnia kinematograficzna na świecie.

— **Handel zewnętrzny Holandii.** Wartość importu do Holandii w sierpniu rb. wynosiła 247 milj. guldenów wobec 240 milj. w lipcu rb. Wartość wywozu w sierpniu rb. wynosiła 183 milj. guldenów wobec 170 milj. w lipcu rb.

— **Fabrykacja papieru z bambusu.** W Indiach brytyjskich funkcjonuje od roku fabryka papieru z bambusu w Dehra-Dun. Jest to pierwsza papiernia tego rodzaju na świecie. Rezultaty produkcji okazały się tak dobre, iż projektowane jest założenie jeszcze kilku podobnych papierni w Indiach. Nadzwyczajnym plusem przy fabrykacji papieru z bambusu jest fakt, iż bambus po zasadzeniu odrasta w ciągu 2 lat, wówczas gdy na wzrost lasu trzeba czekać od 30 do 70 lat. Stąd więc wynika obfitość surowca, przytem taniego.

— **Handel zewnętrzny Francji.** Wartość importu do Francji w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. wyniosła 39 miliardów fr. (38.794.244 tonny), co oznacza spadek o 5 miliardów franków w porównaniu z tym samym okresem w r. 1928. Wywóz z Francji w ciągu pierwszych 8 miesięcy rb. wyniósł 26.263.996 tonm wartości 32 miljardy franków, co w stosunku do tego samego czasu w r. 1928 oznacza spadek o 1.082.004 tonny i 642 miliony franków.

— **Elektrownie w Polsce.** Zgodnie z danymi wydziału elektrycznego ministerstwa robót publicznych znajdują się na terenie całej Polski 742 zakłady elektryczne o mocy instalowanej 932.658 kilowatów. Pod tym względem prym dierży województwo śląskie (409.580 kilowatów), następnie idą: województwo kieleckie (143.409 kw.), krakowskie (81.662 kw.), łódzkie (73.771 kw.), m. stol. Warszawa (57.821 kw.), poznańskie (50.619 kw.), lwowskie (39.067 kw.), warszawskie (23.200 kw.), białostockie (10.808 kw.), lubelskie (8.913), stanisławowski (5.046), wileńskie (4.685), poleńskie (1.938), wołyńskie (1.683), tarnopolskie (1.395), wreszcie nowogrodzkie (819). Na uwagę zasługuje fakt, że na terenie Polski mamy 57 zakładów elektrycznych z wytwórniami energii o mocy instalowanej powyżej 5.000 kw., których moc ogólna wynosi w roku bieżącym (w kilowatach) 635.420, z czego na województwo śląskie przypada 403.510, na województwa centralne — 131.570, na woj. południowe — 85.340, wreszcie na woj. poznańskie i pomorskie — 15.000, przyczem przy zakładach przemysłowych istnieje 40 elektrowni o mocy 388.500 kw., miejskich elektrowni mamy 9 o mocy 196.020 kw. i okręgowych 8 o mocy 50.900 kw.

— **Fabryki mebli giętych.** Na terenie całej Rzeczypospolitej istniało w roku ubiegłym 27 fabryk mebli giętych, zatrudniających 5882 robotników. Najbardziej rozwinięta jest produkcja w tej dziedzinie w województwach centralnych (17 fabryk i 4.068 robotników), następnie idą: woj. południowe (6 fabryk i 1.226 robotników), woj. zachodnie (2 fabryki i 571 robotników), wreszcie woj. wschodnie (2 fabryki i 17 robotników). Fabryki powyższe wyprodukowały w roku ubiegłym krzesel sztuk 2.102.820, garniturów giętych sztuk 17.845, foteli biurowych sztuk 42.899, gajanteryj sztuk 150.672, wreszcie innych sztuk 67.003.

— **Likwidacja przyniosła 4 przedsiębiorstw i niewypłacalność maklerów giełdowych w Liverpoolu.** Ministerstwo skarbu w Londynie ogłosiło, iż wobec ujawnionych nadużyć i oszustw w przedsiębiorstwach znanego spekulanta giełdowego Hatry'ego zarządzona została natychmiastowa przyniosła likwidacja czterech przedsiębiorstw z grupy Hatry: Corporation and General Securities Ltd., Oak Investment Corporation Ltd., Anstin Friars Trust Ltd., Dundee Trust Ltd. Maklerzy giełdowi w Liverpoolu ogłosili niewypłacalność w związku z bankructwem przedsiębiorstwa Hatry'ego.

— **Produkcja żelaza we Francji.** Produkcja rudy żelaznej we Francji w lipcu rb. wyniosła 4.436.000 tonn (4.185.000 tonn w czerwcu).

pism stołecznych, a mam na myśli gazety prowincjonalne w małych miastach. Obserwując dział inseratowy wydawnictw tych od lat kilkunastu, zauważyłem że inserenci w tym wypadku często nie liczą się wcale z psychologią małomieszczańską, stosując w odniesieniu do niego te same metody reklamy, jak do ludności wielkomiejskiej. Małomieszczańskiemu tymczasem daleki jest od tętna życia wielkomiejskiego, wytwarzającego typ jednostki o strukturze duchowej niezmiernie wrażliwej na wszelkie nowe przejawy życia społecznego, politycznego etc. Zakres zainteresowań mieszkańców małego miasta jest ciasny i z natury rzeczy obraca się koło wydarzeń swych osobistych. Tymczasem stwierdzam bardzo często, że np. inseraty, tyjące artykułów markowych, posiadają tę samą treść w wielkich dziennikach warszawskich i lwowskich, jak w gazecie kołomyjskiej.

Cech jeszcze bardziej indywidualnych i specjalnych wymaga inserat w prasie ludowej. To co powiedziałem o mieszkańcu małego miasteczka, dotyczy jeszcze w większym stopniu mieszkańca wsi. Przytem chłop nasz posiada zdrowe nerwy i zdrowy chłopski rozum, skutkiem czego mało podatny jest dla sugestii. Chłopa np. mało lub nie obchodzi to, że mydło X... wobec swej wysokiej zawartości tłuszczu i wszelkich warunków jakościowych jest najtańsze. Natomiast zupełnie inny skutek wywrze ogłoszenie, że n. p. firma Kaczmarek, posiadająca na składzie mydło X... chcąc włościan z Wólki zapoznać z wysokim gatunkiem swego towaru, sprzedawać będzie towar ten wyjątkowo o jeden grosz na kilo taniej w przeciągu dwóch tygodni etc.

Dalsza charakterystyczna cecha warstw włościańskich jest to, że wierzka stąd, że ogłoszenie redagowane w języku popularnym i zrozumiałym, ukazujące się w piśmie ludowym, rzeczywiście posiada wysoka wartość propagandowa. Biada jednak, jeżeli inserent w wyliczaniu zalet swego to-

Z giełdy.

Lwów, dnia 27 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8,88 i trzy czwarte.
 W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8,8970—8,8990, Zurych 172—172,08, Londyn 43,28—43,31, Paryż 26,39—26,41, Wiedeń 125,30—125,50, Berlin 212,40—212,60.

Dolary bardzo poszukiwane. Tendencja dla dewiz zwykła, zwłaszcza dla Londynu i Zurychu. Podaż dostateczna. Na giełdzie akcyjnej sytuacja bez zmiany. Kursy przeważnie utrzymane. Notowano: dolarówkę 62,50—63, pożyczkę inwestycyjną 120—120,50, Chodorów 155, Gazolina 26—26,50, Gazy 20,25 i 20 zł.

Notowania Iwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1929	39—	40—
pszenica zbiorowa ex 1929	35—	36—
żyto jednol. ex 1928	23—	24—
żyto zbiorowe ex 1929	21-25	22-25
jęczmień browarowy	—	—
przemiatowy	19-50	20-50
pastewny	—	—
owies maiop. ex 1929	20—	21—
kukurudza	25-75	26-75
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	—	—
kolorowa	—	—
krasa	—	—
groch 1/2 Victoria	45—	50—
pełny	32—	35—
bobik	28-25	29-25
wyka czarna	—	—
szara	—	—
siano słodkie pras.	7—	8—
słoma prasowana	4—	5—
nreczka	25-75	26-75
ien	66—	68—
lubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66-50	67-50
otręby żytnie	13-75	14-25
pszenne	14-25	14-75
kasza nreczana 50% pol.	53—	55—
jaglana	—	—
jęczmienna	38—	39—
pecak	36—	37—
proso kraj.	—	—
makuchy imiane	—	—
mak niebieski	125—	135—
stwy	90—	100—
koniczyna czerw. natur.	—	—
za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	41—	42—
pszenica zbiorowa	37-50	38-50
żyto jednol. ex 1928	25-50	26-50
żyto zbiorowe	23-75	24-75
jęczmień przemysł.	21-75	22-75
owies mai. ex 1929	22-50	23-50
niąka pszenna 65%	69—	70—
żytna 10%	40—	41—
otręby żytnie	14-25	14-75
pszenne	15—	15-50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 27 września (Tel. wł.) — Słabsze dewizy na Londyn i Szwajcarję. Obroty ogólne małe. Dolar gotówkowy 8'89 i pół. Rubel złoty 4'64. Dla akcyj tendencja utrzymana.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 27 września (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i jedna czwarta, Paryż 3'91 i siedm ósmych, Bruksela 13'91 i pół, Rzym 5'23 i pół, Madryt 14'80 i pół, Berno 19'29.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 27 września (Tel. wł.) — Londyn 43'28, Berlin 46'90 — 47'30, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46'95 — 47'15, Berlin (wyplaty na Poznań) 46'95 — 47'15, Gdańsk 57'73 — 57'87.

ADOLF SPORN

em. urzędnik pocztowy

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 27-go września 1929 roku przeżywszy 61 lat.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 29 września br. o godz. 3 po południu, z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłego, w nieutulonym żalu pogrążona

Żona

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'70 — 57'84, Wiedeń (czeki) 79'55 — 79'63, Wiedeń (banknoty) 79'45 — 79'55, Zurych 58'15, Praga 377'80 — 379'80.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 27 września (Tel. wł.) — Dr. May 96'50.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 27 września.

Na giełdzie sporadyczna transakcja w siemieniu lulanem, pozostaje zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych.

Jęczmień w silnym zaofiarowaniu przy braku zainteresowania.

Tendencja zniżkowa, usposobienie słabe. Kursy ustalane na podstawie cen giełdowych: len 66—68 (loco Podwołoczyska). Inne kursy niezmienione.

Co się dzieje w Rosji.

© Chiński dramat rewolucyjny w Moskwie. Sowieckie teatry, jak wiadomo, starają się zawsze przystosować swój repertuar do aktualnych wydarzeń politycznych. W myśl tej dewizy dyrek. jednego z teatrów moskiewskich, uwzględniając aktualność obecnego konfliktu rosyjsko-chińskiego postanowiła wystawić chiński muzyczny dramat rewolucyjny p. t.: „Czerwone lance“. Sztuka ta nie spotkała się jednak z przychylną oceną krytyki sowieckiej, zarzucającej autorom nieudolność. Moskiewskie „Izwestia“ piszą, że w chińskim muzycznym dramacie rewolucyjnym właściwie wcale nie ma muzyki. Można mówić najwyżej o muzycznych urywkach, niżem z sobą nie związanych. Krytyka moskiewska bardzo nieprzychylnie potraktowała reżyserskie sztuki.

© Nowe miasto nad Dnieprem. W do rzezu Dniepru w miejscach, gdzie buduje się obecnie potężna hydrocentrale, która zasilać będzie energią elektryczną większą część Ukrainy, naddnieprzańskiej, powstaje obecnie nowe miasto. W myśl oficjalnych planów rozbudowy nowego miasta jego ludność wynosić ma za 30 lat 600.000 osób. W okręgu nowego miasta powstanie w najbliższym czasie cały szereg nowych zakładów przemysłowych, które dadzą pracę 60.000 robotników. Specjalna komisja regulacyjna, która badała tereny pod budowę nowego miasta, zdecydowała, że miasto to powstać musi ze względów technicznych na lewym brzegu rzeki.

© Nowa opera w Moskwie. Moskiewski Teatr Wielki wystawi w najbliższym czasie nową operę kompozytora ormiańskiego Spendiarowa p. t.: „At-mast“. Opera osnuta jest na ormiańskich motywach ludowych. Celem zapoznania się z ludowymi zwyczajami ormiańskimi, które winny znaleźć należyte uwzględnienie w inscenizacji nowej opery, dyrekcja teatru wysłała do Armenii reżysera Szaraszidze i artystę Makarowa.

Radjofon.

Sobota, 28 września.

Warszawa (1411). Godz. 12.05 i 16.30: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Słu-

chowisko dla dzieci. — 20.30: Muzyka lekka. — 22.45: Muzyka taneczna z „Oazy“. Kraków (312). Godz. 17.25: „O bohater- skich fortach Verdun“, wygl. M. Rusinek. Poznań (334). Godz. 19.20: Audycja wokalna Bronisława Dziedzickiego. — 22.45: Radiokabaret gramofonowy. — 24: Kon- cert nocny firmy „Philips“. — Katowice (408). Godz. 20: „Wrażenia wycieczkowe z polskiego wybrzeża“, wygl. prof. dr. Simm. — Wilno (385). Godz. 9: Transmisja z plenarnego zjazdu lekarzy. — 22.45: Muzyka z restauracji „Polonia“. — Praga (487). Godz. 20: Oratorium Foerster. — Budapeszt (550). Godz. 20.45: Wieczór polski. — Rzym (441). Godz. 21: Koncert kwartetu rzymskiego. — Taryja (274). G. 20.50: „La danza delle Libellule“, operetka Lehara. — Londyn (356). Godz. 21: Wesoly program wschodni. — Davenport (479) Godz. 21.15: Koncert kameralny. — Wiedeń (516). Godz. 19.25: Koncert kameralny. — Stuttgart (360). Godz. 22.15: Dwa skecze: „Ultimo“ i „Skrzynka pocztowa“.

Niedziela, 29 września.

Warszawa (1411). Godz. 15: Muzyka płyt gramofonowych. — 17: Koncert orkiestry Dyrekcji tramwajów miejskich. — 20.30: Koncert popularny. — 22.45: Muzyka taneczna z „Oazy“. — Kraków (312). 16.20: „Cztery dni pobytu na amerykańskiej fermie mlecznej“ wygl. dr. St. Schmidt. — 18.35: „Garść wrażeń Amerykanina z sześciolatniego pobytu w Japonii“ wygl. Denzel Carr. — 19.25: „Dwa oblicza opinii francuskiej o Polsce“ wygl. red. Zechen ter. — Poznań (334) 17.50: Audycja dla dzieci. — 19: Koncert muzyki rosyjskiej. — 19.30: Arje operowe. — 23: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton“. — Katowice (408). Transmisja z katedry uroczystego nabożeństwa z powodu otwarcia Państwowego Konserwatorium Muzycznego. — 19.25: „Okolice Neapolu“ wygl. Kaz. Rutkowski. — 20.30: Koncert inauguracyjny z okazji otwarcia Konserwatorium. — Wilno, 9: Transmisja z ostatniego posiedzenia zjazdu lekarzy. — 20.30: Koncert wieczorny. — Budapeszt (550). 12: Koncert orkiestry Opery królewskiej. — Huizen (1071). 18.50: „Katarzyna“ operetka Offenbacha. — Davenport (479). 21: Koncert oratoryjny. — Rzym (441) 21: „Werther“ i „La Navarraise“, dwie opery Massenet. — Wiedeń (516). 11: Koncert Wie deńskiej orkiestry symfonicznej. — 18: Koncert kameralny. — 20.10: „Flotte Bursche, operetka Suppe'go. — Berlin (418). 18.30: „Katarzyna“ operetka Offenbacha. — Lipsk (259). 11.30: Koncert Lipskiej orkiestry symfonicznej. — Królewiec (276). 16: Koncert z udziałem Br. Gimpa. — Wrocław (253). 20.15: Koncert Filharmonii śląskiej.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BIZUTERIA, srebro, zegarki, poleca tania Dąbrowski-Rozwarszowski, Lwów, (Hotel Georgea) Akademicka 2. Dogodne warunki. 8536

SPRZEDAM płaszcz damski, buciki, kalosze i maszynę ręczną Wronowskich L. 9, sklep 8534

STOŁ duży dębowy do jadalni zaraz do sprzedania ul. Ładecka L. 14 m. 3 8501

FUTRA okazjynie sprzedaje i przyjmuje do sprzedaży „Unwersum“ Lwów, Pałac Mikołajski. 6978

WILLA 7 pokoi, komfort, ulica Listopada. Kamienica dwupiętrowa ulica Zofii, 4 pokoi kuchnia, wolne sprzeda Skomorowski Chorażczyzna 27, Telef. 16 22 8440

FORTEPIAN krótki, oryginalny, bardzo dobry — sprzedam tania, prawdziwa okazja. Inne, wykwin- tne, nieco droższe. Kopernika nr. 26. Skleniarski 8447

WILLA nowoczesna, 6 pokoi, przynależności, okolica Listopada, ogród kwiatowy, owocowy, podwórze, garaż, za gotówkę sprzedam. Zgłoszenia pod „Dol. 12 tysięcy“ do administracji. 8465

KUPIĘ kamienicę dwa piętrowa, solidnie budowana, elektryka, gaz, okolica Listopada lub Parku Kiliń- skiego z walmem mieszkaniem 4—5 pokojowym Zgłoszenia dla „Luno“ administracja. 8464

RODOWCY królików i piękne rasowe króliki sprzeda- je hodowla Szajowskiego — Sygnówka wielka, Lwów 15. 8479

SPRZEDAMY okazjynie tania lub wynajmemy do wozki ziemniopław i t. p. 4-tonowa ciężarowa auto (Büssin-Braunschweig, Automoteur, Lwów Sapielny 34. 8473

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH Rozalii Bourdon Lwów, Ratowskiego 8. sprzedaje wszelkie formy na- danie fastygiuje oraz nauka kroju i szycia. 7481

DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ mundurki, ubranka i płaszcze od 21. 20 pożyczszy „TRYHOT“, ulica Halicka 21. 8539

PIELUSZKI dla niemowląt od zł 1 15 oraz komple- tne wyprawki „TETRA“, po cenach oryginalnie fa- brycznych „TRYKOT“ ul. Halicka 21. 8539

KAMIENICA

w centrum handlowym Lwowa, III piętrowa, wolne duże mieszkanie na I p. (na lokal handlowy lub biu- rowy)

KORZYSTNIE DO NABYCIA.

Informacje (bez pośrednictwa) Rynek 21 I. od 3—5 pop. 8436

MEBLE

wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej w SPOŁECZEŃSTWIE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10 (dziedzielniec) 7762

WAPNO PALONE MIELONE

wzbogaca i użyźnia gleby — opłacając sownie koszta. Na dogodnych warunkach kredyto- wych dostarcza

Józef KARRACH — Lwów, Kościuszki 18. 85

NA PRZYJAZD Łózka składane, koce, piody, kołdry, materace, poduszki, sienniki, poszewki, przescieradła poleca najtaniej Kazimierz Skibiński Lwów, Kopernika 4. — telefon 51-10. Tylko naprzeciw Szkołowa. 7561

Skomasowany majątek ziemski

8 mil od Lwowa, obszar 690 m. w tem roli pszennej 360 m., łąk dwukośnych 100 m., pastwisk 40, reszta las, dwór, zabudowania gospodarze w dobrym stanie, zaraz do sprzedania bez pośrednictwa. — Zgłoszenia pisemne do ad- ministracji Słowa Polskiego pod „Sko- masowane“. 8171

PERLAKI, Kaspry, Walce, Kamienie, Turbi- ny, Motory, Dynama, Transmisje, Pasy, Gazę, Gurty, Ryflarki, oraz inne maszyny poleca

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. Katalogi na żądanie. 8541

SCYZORYKI

8538 poleca firma JAN LAURUK Lwów, ul. Halicka 6. tel. 55-72.

NA ZAMÓWIENIE GOTOWE

FUTRA

i przeróbki poleca firma F. i J. LUBELSCY 8139 Lwów, RUTOWSKIEGO 5. Telef. 48-70. 40 LAT ISTNIEJĄCA. 90 30

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

JEDNEJ lub dwom panienkom odnajmę frontowy pokój ewentualnie z utrzymaniem. Wiadomość Leliewe 2, drzwi 4 między 12—4. 8533

STUDENTÓW przyjmę z utrzymaniem Melecki ego 7 8484

POKÓJ FRONTOWY, umeblowany — ewentualnie 2 pokoje, każdy z osobnym wejściem — tylko dla zamężniejszych osób, zaraz do wynajęcia. Okolica Techniki, pod M. K. w Administracji. 8411

MIESZKANIA trzy — czteropokojowe, komfort, Ko- nica Lisopada, niewygodny czysny rozszny. Tamże pokój, kuchnia, łazienka Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14 8414

POKÓJ kawalerski Gołaba 10 li. na prawo. 8178

POSZUKUJE dwóch pokoi z komfortem i łazienką możliwie blisko śródmieścia. Zgłoszenia do admi- nistracji pod „Warszawianin“ 760 8460

2—3 pokoje z pełnym komfortem i kuchnią poszu- kuje firma „Gazolina“ od 1 października wprost od właściciela Zgłoszenia tel. 32 83 między godziną 9—14 8457

2 POKOJE z kuchnią bez mebli dla samonego od zaraz poszukiwane Zgłoszenia „Kometka“ admi- nistracja Stowa. 8397

2 POKOJE umeblowane z wiktorem lub bez do wy- najęcia dla samotnych chrześcian. Boczna Piekarska. Zgłoszenia do Redakcji „F. F.“ 8351

PANIENKĘ przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem Kraszewskiego 9/l. drzwi na lewo 8160

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

50 LECZY 20 zł. wyucza pisanju na maszynach sy- stemem amerykańskim 10-palcowym ROMANSKA Żybiłkiewicza 5. 8214

DZIŚ WYŚCIGI KONNE

POCZĄTEK o GODZ. 14-tej.

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce.
Stacje autobusowe: ulica Wałowa
i tor wyścigowy.

Cena pojedynczego przejazdu : zł. 7765

POKÓJ frontowy, elegancki z wykwalifikowanym utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia (fortepian) Romanowicza L. 5, drzwi 8. 8509

DWA pokoje częściowo urządzone z użyciem kuchni. Ochronka 4a parter, drzwi 5. Od 11-1 i od 4-5. 8507

POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

KOMISJA Pośrednictwa Pracy przy T-wie Bratniej Pomocy Studentów o techniki: Leona Sapiehy 12, tel. 30 80 poleca korepetytorów do matematyki, geometrii wykresowej, fizyki, chemii i języków. 8226

TECHNIK dentystyczny, samodzielnie pracujący w złocie i kauczuku poszukuje posady. Zgłoszenie do Administracji pod „Dziesięcioletnia praktyka”. 8354

PRAKTYKANTA z maturą poszukuje poważna firma do Biura Techniczno-Handlowego. Zgłoszenia pod „W” do Administracji. 8532

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukuje miejsca „Wiktoria”. 8505

URZĘDNIK manipulacyjny, młody, kawaler, pilny i pracowity, piszący na maszynie, z świadectwem poszukuje posady we Lwowie lub na prowincji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji: „Manipulant”. 5255

WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje KASJERA (K) pod stałą pensją 150 zł, wkład 1000 zł. Zgłosz. pod „Zaraz”. 8504

INKASENTA poszukuje Dentysta Lwowskich Dzieci 50. 8503

KOZNE DONIESIENIA

10 groszy za wyraz.

WZYWA się wierzycieli spółdzielni „Allianca” by ewentualnie swoje pretensje zgłosili jak najrybniej do jednego z likwidatorów P. Tigera Adama ul. Wolność 11. 8467

STYKI wyścigowe, STONA struną opłatane. Walichiewicz, śniadlarz, Kopernika 2, Lwów. 7661

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, su miennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10 (Boczna Romanowicza) Telefon 69 56. 7901

DEKATYZOWANIE materiałów specjalną maszyną oraz pilny paraskle wykonuje Zakład Haftów „Kozłowska, Akademicka 22, Leona Sapiehy 28, 8537

ZŁOCENIE srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej. Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 tel. 18-43. 7493

NAPRAWA wszelkich dywanów w wytwórni dywanów perskich i smyrnenskich „Smyrna” Kochanowski 25. Tel. 70-44. 8310

Komitet budowy kliniki neurologicznej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie ogłasza

Przetarg publiczny

na roboty stolarskie i szklarskie przy budowie wymienionej kliniki.

Szczegółowe ogłoszenia przetargu umieszczone jest w dzienniku urzędowym wojewódzkim.

Za Komitet budowy:

Dr. Prof. H. Halban mp.

8511

Przetarg ofertowy.

Lecznica Przeciwwgruźlicza w Holusku rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę 200 l. mleka pełnego dziennie na czas od 15 kwietnia do 15 października i po 100 l. mleka pełnego dziennie na czas od 16 października do 15 kwietnia.

Oferty należy składać w Towarzystwie Walki z Gruźlicą we Lwowie, przy ul. Lindego 1. 5 najpóźniej do dnia 4 października 1929 godz. 12-tej w południe dołączając wadium w wysokości 5% wartości jednodobowej dostawy.

W powyższem Towarzystwie można zasięgnąć bliższych informacji co do warunków dostawy. 8415

KONKURS.

Okręgowy Urząd Ziemi ogłasza niniejszem KONKURS

na stanowiska:

- 1) inżyniera mejoiracyjnego,
- 2) inżynierów mierniczych,
- 3) ukończonych prawników i rolników,
- 4) rysowników.

ad 1) wynagrodzenie miesięczne do 600 złotych miesięcznie i w razie podróży służbowych zwrot kosztów podróży i diety w/g VII stopnia służb.

ad 2) wynagrodzenie w/g VIII. wzgl. VII. stopnia służb. zależnie od posiadanej praktyki zawodowej.

ad 3) roczna służba przygotowawcza w X. stop. służb. poczem etat w VIII stopniu służbowym. Kandydaci posiadający praktykę mogą uzyskać w charakterze kontraktowych pracowników uposażenia według wyższych stopni.

ad 4) wynagrodzenie w/g XI, X i IX stopnia służbowego zależnie od posiadanych kwalifikacji.

Podanie z legalizowanymi odpisami świadectw ze studiów i praktyki oraz z życiorysem należy wnieść do Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Poznaniu ul. Fredry 10 do dnia 10 października b. r. 8532

Jerzy Radwan
Prezes.

IZADORA DUNKAN. 44

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

Tam wysiedliśmy na ląd by zwieźć starożytną Ithakę, ojczyznę Odyseusza i wdrapaliśmy się na skałę, z której zrozpaczona Sapho miała rzucić się w morze. Teraz jeszcze na wspomnienie tej podróży, tak jak i wówczas, dźwięczą mi w uszach nieśmiertelne wiersze Byrtona:

„O wyspy Hellady, o wyspy Hellady” itd.

W Santa Maura wynajęliśmy małą łódź żaglową z załogą, składająca się z dwóch ludzi i w upalny dzień lipcowy, o świecie wypłynęliśmy na błękitne morze Jońskie, a wylądowali obok małego miasteczka Karvassaras.

Wynajmując łódź, Rajmund usiłował wytłumaczyć przewoźnikom przy pomocy gestów i kilku starogreckich słów, które zapamiętał, że pragnie, aby nasza podróż jak najbardziej przypominała wyprawę Odyseusza. Wprawdzie okazało się, że poczciwy rybak niewiele wiedział o trojańskich

bohaterach, ale widok sporej ilości drachm skłonił go do rozwinięcia żagli chociaż czynił to z widoczną niechęcią i często wskazywał niebo, powtarzając: „Bum, bum”, albo też ruchami rąk usiłował nasładować burzę, i w ten sposób dawał nam do zrozumienia, że pogoda niepewna. Rzeczywiście morze Jońskie bywa bardzo niebezpieczne, to też nasza wyprawa była ogromnie ryzykowna.

Zatrzymaliśmy się w małym tureckim miasteczku Prevera, aby zaopatrzyć się w żywność. Ale dostaliśmy tylko kozi ser, sporo świeżych oliwek i wędzone ryby. Tymczasem okazało się, że na naszej łodzi niema gdzie schować tych prowiantów i przez cały dzień musiały leżeć na słońcu. Ni gdy w życiu nie załomnę tego wstrętnego zapachu sera i ryb, zwłaszcza że łódź ustawicznie się kołysała! Często musieliśmy brać się do wioseł, gdyż wiatr cichł i dopiero wieczorem wylądowaliśmy w Karvassaras.

Cała ludność miasteczka wybiegła na brzeg, by nas powitać. Z pewnością Krzysztof Kolumb nie wywołał większego zdziwienia, kiedy stanął na amerykańskim brzegu. Otoczyli nas dokoła i z ciekawością patrzyli na mnie i Rajmunda, gdyż ukłękliśmy i ucałowaliśmy ziemię.

Bezsprężarkowe silniki Diesel'a

DO MOCY WŁĄCZNIE 1500 KM.

dla każdego ruchu.



STOCZNIA GDAŃSKA

Gdańsk,	Werftgasse 4.
Warszawa,	Jasna 11 m 5, tel. 96-18
Łódź,	Tręgutta 9, tel. 41-83
Poznań,	Słowackiego 18 tel. 77-85.
Kraków,	Wiślna 12, tel. 30 49
Katowice,	ul. Wita Stwosza nr. 3 tel. 27-10.
Lwów,	Podleskiego 7, tel. 48-88,
Lublin,	Krakowskie Przedmieście 56 m 8, tel. 9-62
Równe,	3-go Maja 50, tel. 307,
Włno,	Jagiellońska 9 m 12 8417 tel. 8 84.

PRZETARG.

6. Okręg. Szef. Bud. we Lwowie rozpisuje przetarg ofertowy na remont miejskich koszar we Lwowie a to:

- 1) Remont stajen w kosz. Wernera przy ul. Żółkiewskiej 52 na dzień 9. X b. r. o godz. 9-tej.
- 2) Remont koszar przy ul. Kleparowskiej 26 na dzień 9. X. b. r. godz. 12-ta
- 3) Remont koszar przy ul. Arciszewskiego 1a dzień 10. X. b. r. godz. 9-tej.
- 4) Remont koszar przy ul. Lyczakowskiej 1. 80 na dzień 9. X. b. r. godz. 12-ta
- 5) Remont koszar przy ul. Na Błonie 70—72 na dzień 11. X. b. r. a to:
 - a) remont budynków koszar o godz. 9-tej,
 - b) przystosowanie bud. Nr. 4. na wozownię o godz. 12-tej,
 - c) ogrodzenie koszar o godz. 14-tej.
- 6) Remont bud. parterowego przy ul. Wołoskiej na dzień 12. X. b. r.
 - a) przykrycie dachu w robocie blacharskiej o godz. 9-tej.
 - b) roboty ślusarskie o godz. 11-tej.

Bliższych informacji udziela referat techn. 6. Okr. Szef. Bud. we Lwowie ul. Wałowa 16. III. p., g. z. też można przejrzeć plany, warunki ogólne oraz otrzymać formularze ofertowe za zwrotem kosztów. Wadium w wysokości 5% od sumy oferowanej, należy składać w najbliższej Kasie Skarbowej, lub w 6. Okr. Szef. Bud., zaś dowód złożenia dołączyć do oferty. Oferty należy opiewać bez podania nazwy firmy na kopercie, należy składać dla każdej roboty oddzielnie w kancelarii 6. Okr. Szef. Bud. we Lwowie w terminach wyżej oznaczonych, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert w obecności P. T. Ofertantów. Szef. Bud. zastrzega sobie wolny wybór oferenta.

6. Okr. Szef. Bud. L. 6552/29 bud.

PIERZE Władysław Weber PUCH
Lwów, Batorego 2.

AKADEMICY KUPUJA OBUWIE

TYLKO W KATOLICKIEJ FIRMI 8085

L. T. SKRZYPEK Lwów, Pasaż Mikolascha, - tel. 44-73.

ŻOLEDZI DEBU BEZSZPARKOWEGO
(Quercus sessiliflora)

tego rocznego zbioru kupi 15 000 kg. Zarząd lasów w Pieniakach koło Brodów, ost. poczta loco. 8169

EGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenelech, Lwów, plac Marjacki 5. 7491

Doprawdy, szaleliśmy z radości: pragnęliśmy tych wszystkich ludzi przycisnąć do serca i wołać: „Nareszcie po tylu wędrówkach stanęliśmy na świętej ziemi Hellenów! Pozdrawiamy was o bogowie: olimpijski Zeusie, Apollinie, Afrodyto! Niechaj wasze Muzy gotują się do nowego tańca! Nasza pieśń przebudzi Dionizosa i jego śpiące Bachantki!

W Karvassaras nie było hoteli i kolei żelaznej. W całym mieście był tylko jeden wolny pokój w jakimś zajazdzie i tam nocowaliśmy wszystko czworo. Naturalnie o spaniu nie było mowy, gdyż Rajmund prawie przez całą noc mówił o mądrości Sokratesa i nagrodzie jaka czeka w niebiosach za płatoniczna miłość: łódka błądząca w grubociosnych desek i bez materałów, a w końcu dlatego, że tysiące małych czarnych mieszkańców Hellady chciało delektować się krwią naszą.

O świcie wyruszyliśmy w dalszą drogę. Matkę usadowiliśmy na wózku zaprzężonym w parę małych koników, na którym jechały nasze cztery kuflery, a sami szliśmy obok piechotą, z gałkami lauru w rękach. Prawie cała wieś towarzyszyła nam większą część drogi, którą w 218 roku przed

Chrystusem maszerowała armja Filipa Macedońskiego.

Droga z Karvassaras do Agrinion prowadzi przez dzikie, pełne surowego piękna góry. Był cudowny letni poranek, powietrze czyste jak kryształ. Biegaliśmy dokoła wózka jak dzieci, skakali, śpiewali i wydawali radosne okrzyki. Nie obeszło się także bez przygód: kiedy przeprawialiśmy się przez rzeczkę Aspros — w starożytności Achellos — Rajmund, pomimo płaczących protestów Elżbiety, namówił mnie na kąpiel w jej przezroczytych, szumiących wodach; ale nie obliczyliśmy się z swoimi siłami i umiętnością pływania, silny prąd o mało nas nie porwał. Nieco dalej znowu, z osady położonej u podnóża góry zaczęły biec ku nam przez łąkę dwa ogromne psy owczarskie i z pewnością byłoby rzuciły się na nas jak wilki, gdyby nie pomoc naszego dzielnego furmana, który odstraszył je batem.

Śniadanie jedliśmy w przydrożnej małej oberży; tam poraz pierwszy piliśmy wino przechowywane w fiolkach, pociągniętych smółką. Wprawdzie miało smak polityki i chociaż ścigało nas usta, jednak zapewnialiśmy sobie wzajemnie, że jest znakomite. (C. d. n.)